

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-łot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłki 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 6 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 3 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec.

Przed konferencją w Pradze.

III.

„Nowoje Wremia”, omawiając znaczenie „dni słowiańskich” w Petersburgu i zwrotu w kierunku wzajemnego porozumienia, który się w stosunkach polsko-rosyjskich w czasie owych dni zaznaczył, zwrot ten tłumaczy przeświadczeniem się ostatecznym Polaków, że „siła i potęga państwa rosyjskiego stanowi konieczność bezwzględna dla Polaków, gdyż inaczej był ich narodo-
wy narażony będzie na niebezpieczeństwa bardzo poważne, nawet w granicach rosyjskiego zaboru, a wobec tego chcąc nie chcąc muszą Polacy iść ku ugodzie”.

Czy rzeczywiście niema dziś dla nas innego ratunku, jeno poddanie się opiece Rosyi, nie dyskutowalibyśmy tego pytania z „Nowem Wremieniem”, gdyby chodziło tu o teoretyczne tylko zapatrywania organu rosyjskiego nacjonalizmu.

Ale „Nowoje Wremia” zdaje się z tego swego przeświadczenia wyprowadzać wniosek praktyczny: Polacy znajdują się w położeniu przymusowem, muszą więc zadowolić się, co bądź im damy, i dać wszystko czego od nich żądamy. Dotychczas nie wskazało ono żadnych konkretnych ustępstw, któreby było gotowe nam ofiarować, ograniczając się do nic nie mówiących w tym względzie ogólników o „zmianie podstaw” polityki rosyjskiej w „etnograficznej Polsce”, umożliwienia Polakom w Rosyi narodowego ich rozwoju, postępu narodowej kultury.

Ale ledwo „goście słowiańscy” wyjechali z Petersburga, już stawia ono żądania bardzo konkretne i bardzo daleko sięgające, podniesienia „politycznego barometru wzajemnego zaufania w Galicyi i Chełmszczyźnie”, przede wszystkim oficjalnego przez nas, względnie za naszą sprawą przez rząd wiedeński, uznania rosyjskiego w Austrii narodu.

Jeśli przedstawiciele rosyjscy pojadą do Pragi, nastrojeni na tego rodzaju nutę — więcej niż wątpliwym będzie wynik zapowiedzianej konferencji.

Polubowne załatwienie sprawy polsko-rosyjskiej, stworzenie modus vivendi pokojowego współżycia naszego narodu z rosyjskim w ramach państwa rosyjskiego, ustalenie stosunku naszego do Rosyi na zasadzie lojalnego z naszej strony uznania mocarstwowych interesów rosyjskich w zamian za uznanie przez państwo rosyjskie naszej narodowej odrębności i zapewnienie nam

swobodnego naszej polskiej cywilizacji rozwoju — leży zarówno w naszym interesie, jak i w interesie Rosyi.

Wspólne niebezpieczeństwo, grożące ze strony Prus całemu światu słowiańskiemu, którego najbardziej wysuniętym posterunkiem jesteśmy my Polacy, a najsilniejszym państwowym organizmem jest Rosya, nakazuje i nam i Rosyi szukać zgody, porozumienia, miast trawić siły w ciągłej z sobą walce.

Ale aby to porozumienie doszło naprawdę do skutku, trzeba, aby chęć z obu stron była równie szczera. A chęć ta naprawdę szczera będzie tylko wtedy, gdy Rosya zrozumie, że porozumienie to leży w jej własnym interesie, tak jak my rozumiemy, że leży ono i w naszym interesie; gdy zrozumie ona, że jest ono dla nas pożądane, lecz że się nie znajdujemy w przymusowem położeniu, że więc nie jesteśmy zdani Rosyi na łaskę i niełaskę, i że chcąc ustalenia z nami zgody, musi ona okazać całkowitą wobec nas dobrą wolę.

Że nie znajdujemy się w położeniu przymusowem, świadczy o tem chyba dostatecznie czterdzieści ostatnich lat naszych dziejów. Bez pomocy Rosyi, nawet wbrew jej prześladowaniom nie zginęliśmy, przeciwnie wzrosliśmy znaczenie na siłach zarówno w zaborze rosyjskim, jak i pruskim.

I nie mamy do wyboru jedynie między Prusami lub Rosją.

Wytworzyła się zgodność naszego interesu narodowego z interesem mocarstwowym monarchii habsburskiej. Zgodność ta zaś nie ustaje bynajmniej z chwilą, gdy ewentualne dla monarchii austro-węgierskiej niebezpieczeństwo przenosi się ze wschodu na zachód, istnieje ona nadal tak samo wobec zaborczych dążeń pruskich, jak dawniej istniało wobec naporu zaborczego panslawizmu rosyjskiego.

I tak jak dotychczas rzeczy stoją, Austro-Węgry, mimo łączącego je z Prusami przymierza, są o wiele pewniejszą zaporą przeciwko ekspansji pruskiej, niż Rosya, która — szczególnie na punkcie sprawy polskiej — jest dziś, tak samo jak była w czasie rozbiorów, powolnem w rękę berlińskiej dyplomacji narzędziem, gdy Austria prowadzi samodzielną, własnym jej, bynajmniej nie pangermańskim, interesem wskazaną wobec nas i naszej z pruską zaborczością walki, politykę, politykę opartą na świadomem dążeniu do utrzymania coraz silniej utrwalającej się równowagi kierunku naszej narodowej polityki z linią polityczną monarchii Habsburskiej.

By kierunek naszej polityki narodowej mógł pójść równoległe również i z linią polityczną państwa rosyjskiego (niezbędną wtedy konsekwencją będzie zbliżenie Austro-Węgier z Rosją, która, dziś łączona wspólnem z Prusami prześladowaniem narodu naszego, w tenże sam sposób łączona będzie z Austrią jednolitem przez oba te państwa traktowaniem sprawy polskiej), koniecz-

nem jest przede wszystkim wyzwolenie się Rosyi z zależności od przemożnych dziś w niej wpływów pruskich, przeobrażenie się w rzeczywistość słowiańskie państwo, dążące nie do panowania despotycznego nad słowiańszczyzną (idea to odwieczna teutońska) lecz do uzyskania jako rzecznik interesów słowiańszczyzny należnego jej ze względu na siłę jej państwową stanowiska i wpływu w polityce europejskiej.

O ile Rosya pojmie w ten sposób swą rolę historyczną, o ile ten nowy zwrot w ideach słowiańskich, który się zaznaczył w obradach petersburskich „dni słowiańskich” istotnieby się w politycznie miarodajnych sferach społeczeństwa rosyjskiego utrwalił, wytworzył się sam przez się grunt dla porozumienia polsko-rosyjskiego na podstawie szczerego uznania wspólnego obu stron interesu, bez zastrzeżeń, dyktowanych chęcią — zresztą złudną — wyzyskania przymusowego jakoby położenia drugiej strony.

Druga rocznica.

Wiedeń 3 czerwca.

(A) Dzisiaj przypada druga rocznica objęcia w Austrii rządów przez barona Becka na podstawie pisma odrębnego cesarskiego, datowanego w d. 2 czerwca 1906 r.

Po obaleniu barona Gautscha i hr. Bylandta-Rheidta przez ówczesnego prezesa Koła polskiego, hr. Dzieduszyckiego przyszedł do władzy książę Hohenlohe. Po upływie przecież już czterech tygodni się pokazało, że nominacja dała mu urząd prezesa gabinetu, lecz nie mogła go wyposażać w zdolności, jakich trzeba, aby choć od błedy spełniał obowiązki, związane z owym stanowiskiem.

Misya barona Becka zasadzała się przede wszystkim na przeprowadzenie reformy wyborczej. Dzięki kompromisowi z Kołem pol., łagodzącym choć w części krzywdę, wyległa w mózgach Gautscha, Bylandta-Rheidta i kilku biu rokratów z najwyższej izby obrachunkowej, baron Beck zdołał zreformować ordynację wyborczą, opierając tę ostatnią na głosowaniu powszechnem.

Gabinetowi, który dokonał takiego dzieła, jak reforma wyborcza, korona powierzyła przeprowadzenie pierwszych wyborów powszechnych. Zadanie, które z administracyjnego punktu widzenia z pewnością nie było łatwem.

Trzecia z kolei misya gabinetu barona Becka zasadzała się na przeprowadzeniu przez parlament austriacki ugody z Węgrami, rozluźniającej formalnie i rzeczowo dotychczasowy ustrój dualistyczny. Spełnienie owego zadania poszło już stosunkowo niełatwo.

Trzeba było na mocy targów i układów ze stron-

przeciwległej ławce siedział jakiś stary człowiek, z twarzą suchotnika, który kaszlał okrutnie przez całą noc, a obecnie otrząsnął się z odrętwienia i począł z nim rozmawiać. Po zwykłych początkowych pytaniach i odpowiedziach rozmowa rychło przeszła na ostatnie wypadki warszawskie i krajowe. Stary człowiek potępiał niektóre objawy bardzo surowo, chłopcy zaś poczęli ich bronić, skutkiem czego odsłonił się ich sposób myślenia. Ale nie zaniepokoił się tem, albowiem z zapadniętych, mistycznych oczu suchotnika patrzyła, nie zdrada, lecz jakby głęboka melancholia człowieka, który jest u brzegu życia i który w dalszą nieznaną drogę wybiera się w trosce i niepokoju. Jednakże sam on po pewnym czasie zmienił przedmiot rozmowy — a następnie dowiedziawszy się dokąd chłopcy jadą, oświadczył im, że pana Nowickiego i Zawadę zna oddawna, a jeszcze lepiej zawadzki las, gdzie w sześćdziesiątym trzecim roku odbyła się bitwa, a raczej rzeź powstańców, otoczonych przez siły dziesięćkroć większe.

Chłopcy, w czasach wakacyjnych, słyszeli nieraz o tej bitwie, ale nie dobrze, gdyż stryj ich nie był wówczas w domu, tylko wraz z rodzicami na emigracji, w Czechach, gdzie oddano go na praktykę gospodarską. Teraz dopiero usłyszeli o niej dokładnie i z tego powodu szczegóły, które opowiadał podróżny, wydały im się czemś ogromnie żywym. Czuć w nich było jakby zapach prochu i krwi. Mówił, że wskutek wilgotnego dnia strzały karabinowe i armatnie tak wówczas zady-

miły cały borek, iż stało się w nim ciemno. Powstańcy potracili się z oczu i błądząc pojedynczo lub niewielkimi kupami poomacku, z krzyków tylko poznawali, gdzie kogo mordowano. W końcu wybito też prawie wszystkich. Na chłopców dziwne wrażenie robiło to, że podróżny, który widocznie brał udział w bitwie, choć o tem wyraźnie nie wspominał, opowiadał o całej tej tragedii spokojnie, głosem zupełnie beznamietnym, bez skargi na dowódcę, który pozwolił się otoczyć i bez żalu, a nawet jakby z tęsknotą za rzeczami, które przeszły i zsunęły się w cień przeszłości. Zdziwienie ich wzrosło jeszcze bardziej, gdy w końcu oświadczył, że były to jednak czasy od dzisiejszych lepsze, a zwłaszcza szlachetniejsze.

— Dlaczego? — zapytał Felicjan.

— Naprzód dlatego, — odpowiedział wolno i z naciskiem podróżny, — że drzewo nie próchniało od środka, powtóre dlatego, żeś wiedział kto swój, kto cudzy, a wreszcie, że ludzie wiedzieli dla jakiej sprawy i z czyich rąk giną.

Chłopcy chcieli rozpocząć spór, ale on wśród nowego napadu kaszlu, machnął tylko ręką na znak, że z góry wie co chcą powiedzieć, potem odetchnął głęboko, popatrzył na nich jakimś szczególnym wzrokiem i zniżywszy głos, zapytał:

— Powiedźcie mi, czy wy się nigdy nie boicie?...

— Czego?

(C. d. n.)

4)

Henryk Sienkiewicz.

WE MGLE.

(Ciąg dalszy.)

W ten sposób przebyli sporą ilość stacy — większych pełnych gwaru, i mniejszych tak cichych, że prócz nawoływań urzędników kolejowych chodzących po peronie i świstawki konduktora, nic nie przerywało milczenia. Nareszcie jednak okna, z czarnych, poczęły się robić sine a potem blade. Na świecie wstawał ościężałe zimowy, niewyraźny, posępny dzień. W wagonie wychylały się z cienia mroczne kąty i siedzący w nich z pochylonemi głowami ludzie. Zakopcone lampy pogasły.

— Gabryel, widno już! — ozwał się Felicjan.

— I niedaleko — odpowiedział młodszy.

— Bardzo zmęczony?

— Dosyć. A ty?

— Ciasno było i niewygodnie.

Poczęli przecierać powieki, a następnie spoglądać na siebie wzajem, to na swoje tobołki umieszczone w siatkach nad głowami. Obaj mieli twarze zmięte, podkrążone oczy i nieco gorączki, jak zwykle bywa po bezsennym spędzonej nocy. Jednakże, gdy minęli przedostatnią stację wagon opustoszał prawie zupełnie. Tylko na

nictwami niemieckimi i czeskiemi pozbyć się z ławy ministeryjnej dwóch ministrów czeskich i jednego niemieckiego, w zamian za nich przyjąć do łona gabinetu polityków parlamentarnych, przynoszących z sobą w upominku wotum pewnych grup za ugodą. Działo się to późną jesienią 1907 roku. Niezależnie od owych zmian zasza jeszcze zmiana w osobie ministra galicyjskiego, spowodowana przesunięciem sił i stosunków frakcyjnych w Kołie polskiem.

Ostatecznie więc gabinet Becka zdołał załatwić również i trzecie, powierzone mu przez koronę zadanie.

Od tej chwili trudności parlamentarne się piętrzą. Zjawisko zupełnie naturalne. Przedewszystkiem mnoży się liczba zawistnych, zazdroścących gabinetowi powodzenia. Rośnie także ilość aspirantów do tek ministeryjnych. Kipią oni od niecierpliwości na widok, iż gabinet dłużej się trzyma na powierzchni, niżby im to było przyjemnie. Gdzie mogą, naturalnie, podstawiają rządowi nogę. Niech się nareszcie wyróci, niech zrobi miejsce nowym kandydatom ministeryjalnym!

Mnoży się także suma grzeszków, jakie każdy rząd dźwiga na sumieniu. Boć niema na świecie gabinetu, który nie obiecywałby więcej, niż potrafił dotrzymać. Nadchodzi sytuacja trudna, trzeba się ratować, nuże tedy prezentuje się stronnictwom obietnicę. Na razie jest ona wekslem.

O wykupieniu weksłu myśli się potem, a gdy termin nadchodzi, daje się tylko pierwszą ratę. Rzecz jasna, że wierzyciel się krzywi, wypomina swoją krzywdę i sposobi odwet. Z chmury drobnych grzeszków tworzy się zwolna chmura, zaciemniająca horyzont żywota ministeryjalnego.

Z owymi niezadowolonymi łączą się wszyscy, którzy ambicje osobiste okrywają płaszczykiem tak zwanej zmiany systemu. A więc są tacy, którzy utrzymują, że głosowanie powszechne wyda tylko wtedy dobre skutki, gdy przyjdzie do steru gabinet urzędniczy. Tak mówią ci, których marzeniem słodkiem jest, aby znowu dr. Koerber stanął na czele rządów. Inni piszą i mówią, że głosowanie powszechne przyprowadzi musi Austrię o zgubę, jeżeli korona nie powoła do rządów gabinetu „silnej ręki”. Właścicielem silnej ręki jest Franciszek hr. Thun.

Ci niezadowoleni, zawistni, ambitni, wyzyskują każdą sposobność poza parlamentem, aby w parlamencie obalić teraźniejszy gabinet. Do takich zatargów pozaparlamentarnych, spożytkowanych jako broń przeciwko gabinetowi, należą: spory językowe wśród sędziów i urzędników w Czechach, sprawa Wahrunda.

Właśnie wczoraj w drugą rocznicę podpisania nominacji bar. Becka na prezesa gabinetu, ogłoszenie wykładów prof. Wahrunda na półrocze letnie i tymczasowe zawieszenie wszystkich wykładów na uniwersytecie w Innsbrucku, wywołało pogłoski o częściowym przesłaniu gabinetowem. Skończyło się na pogłoskach...

W tę drugą rocznicę rządów bar. Becka spytać się trzeba, jakim się okazał prezes gabinetu przez te dwa lata wobec Polaków? Że nie jest naszym wielbicielem, to pewna. Ale stosunek jego do Koła polskiego i do Polaków był zawsze poprawny. Początkowo miał bar. Beck złudzenia na punkcie ukraińców. Poznaawszy ich jednak bliżej, przekonał się, jak szkodliwą dla państwa jest ich działalność.

Mowa, którą wygłosił na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej, tworzy najlepszy dowód, jak wysoko ceni on znaczenie Koła polskiego w życiu parlamentarnem Austrii i wysoką wartość Polaków dla organizmu państwowego tej ostatniej. Stosunek tego rodzaju, jaki się wywiązał między gabinetem i Kołem, daleki od wszelkich sentymentów, ale zrównoważony, jest dla obu stron najlepszy.

Dyskusja budżetowa w Izbie posłów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po przemowie p. Bielowlawa, który przemawiał przeciw Wahrundowi, zabrał głos p. Sommer (niem. radykał), który podniósł, iż podczas dyskusji polsko-ruskiej widziano, jak wygląda jedność słowiańska. Z poczucia taktu Niemcy nie mieszały się do dyskusji, ale widzieli, iż Rusini prowadzą walkę rozpaczliwą, w której u innych Słowian nie znajdują takiego poparcia, jakiegoby się spodziewali i pragnęli. Niemcy nie są wrogami Rusinów. Rusini są jedynym narodem w Austrii, z którym Niemcy nie mieli żadnych starć. Szanują oni też te walki, prowadzone bronią kulturową. Także uszanowanie, jakie Rusini okazują wobec języka niemieckiego, czyni walkę ich dla Niemców bardzo sympatyczną. Przyjdzie czas, iż Rusini zrozumieją, że potrzebują sojusznika w tej walce i że rząd nic dla nich nie uczyni. P. Głębicki powiedział, że administracja w Galicyi jest częścią administracji państwowej. To nie jest prawdą, gdyż galicyjskie prawo krajowe złamało prawo państwowe. Strzał z dnia 12 kwietnia we Lwowie nie tylko sam dla siebie, ale i dla stosunków w Austrii ma doniosłe znaczenie. U nas obrady i głosowania w parlamencie czynią u publiczności mniejsze wrażenie, niż zajścia na ulicy. W ostatnich 15 latach prawie wszystkie ważniejsze wydarzenia rozgrywały się na ulicy. Strzedz się należy, aby strzał we Lwowie nie wywarł suggestywnego wpływu na masy i nie dopuścił do powtórzenia wypadku. W dalszym ciągu, w dłuższym

wywodzie mowca polemizował z wywodami p. Bielowlawa w sprawie Wahrunda.

P. Stwiertnia omawia sprawę zmiany regulaminu i zaznacza, że nie można przeprowadzić zmiany takiej, któraby uniemożliwiła obstrukcję w parlamencie. Reforma regulaminu powinna być przeprowadzoną w tym kierunku, aby umożliwiła, by najważniejsze przedłożenia miały pierwszeństwo przed mniej ważnymi. Dalej omawia kwestję reformy administracji państwowej. Wskazuje na istniejące w innych państwach posady podsekretarzy stanu. Instytucja ta ma na celu uchronić administrację przed chwilejnością polityki. Instytucję podsekretarzy stanu należałoby wprowadzić także w Austrii. Do reformy administracji w Austrii należy dążyć w tym duchu, aby rozmaite instancje zostały zredukowane, a natomiast został rozszerzony zakres działalności władz niższych. Pomnożenie starostw w Galicyi jest tak samo rzeczą pilną, jak usunięcie braku urzędników koncepcyjnych, technicznych przy władzach politycznych. Wyraża ubolewanie z powodu wielkiego zaniedbania szkolnictwa technicznego w Austrii. Domaga się rozszerzenia techniki lwowskiej, utworzenia osobnego wydziału górniczego i laboratorium maszyn. Następnie żąda utworzenia szkoły przemysłowej dla ślusarstwa maszynowego w Stanisławowie.

Podnosi, iż sprawa ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy jest postulatem, który podnosi nie tylko robotnik, ale także rękodzielnik i drobny włościanin. Jest obowiązkiem parlamentu postarać się o to, aby sprawa ta została rozwiązana ku zadowoleniu wszystkich klas pracujących.

Omawiając sprawę budowy dróg wodnych, podnosi mowca, że ustawa, uchwalona przez parlament, nie powinna być dalej ignorowana przez egzekutywę, jeśli się nie chce wywołać wielkich kolizji politycznych. Oświadcza się za energiczną akcją w sprawie upaństwowienia kolei, domaga się utworzenia generalnych inspekcji kolei państwowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie, oraz uzupełnienia i rozszerzenia sieci kolejowej w Galicyi. Omawia żądania urzędników państwowych, którzy domagają się regulacji plac, wydania pragmatyki służbowej, załatwienia sprawy oddłużenia i automatycznego awansu.

P. Stwiertnia wniósł dalej rezolucję z wezwaniem rządu, ażeby piątą i szóstą klasę urzędników kolejowych zrównał z szóstą i siódmą klasą rangi urzędników państwowych, dalej, ażeby w sprawie dodatków pięcioletnich urzędnicy kolejowi byli zrównani z państwowymi i ażeby znów przywrócono czwartą klasę służbową, która dawniej istniała.

Dalej podniósł mowca, jako zupełnie uzasadnione żądania szybszego systemizowania prowizorycznych służb pomocniczych w służbie państwowej, nadania definitywnych posad urzędnikom kontraktowym, zrównania dawnych pensjonistów kolei państwowych z pensjonistami nowego typu.

Wreszcie wniósł mowca rezolucję w sprawie emerytur wdów po urzędnikach kolejowych i poruszył myśl, ażeby rok jubileuszowy całemu personalowi państwowemu wliczono jako podwójny rok służby. Mowca zakończył oświadczeniem, że głosować będzie za budżetem w nadziei, iż poruszone żądania będą w przyszłym budżecie uwzględnione. (Gromkie oklaski u Polaków).

Na tem obrady przerwano.

Minister obrony krajowej Georgi odpowiedział na interpelację Schreinerera i tow. w sprawie urlopów podczas żniw. Minister oświadczył, że dla korpusów wchodzących w rachubę w krajach sudeckich i Galicyi zakończenie wielkich ćwiczeń ustanowiono na 5 września. Dalsze wysunięcie terminu spowodowałoby jednakże zwłokę w zwolnieniu żołnierzy, którzy odbyli swoją służbę prezenyjną. Minister podał do wiadomości szczególności przyznawania urlopów podczas żniw, podniósł przytem, że także dalsi krewni żołnierzy mogą być uwzględnieni, jeżeli mający otrzymać urlop, żyli przedtem z rodziną.

Minister wspominał w końcu, że wszystkie zarządy kolejowe austriackie, węgierskie, bośniacko-serbskie, oświadczyły gotowość przyznania żołnierzom udającym się na urlop podczas żniw zniżonych biletów, mianowicie za połowę ceny cywilnego biletu III klasy.

Posiedzenie Izby zamknięto o g. 10 wieczór.

Przełom dziejowy w kwestyi polskiej.

III.

Praca kulturalna polska została zatamowana. Zniesienie uniwersytetu polskiego zniszczyło centr polskiej nauki, ludzie, poświęcający się pracy naukowej, musieli zarabiać na chleb, jako nauczyciele domowi lub urzędnicy w prywatnych instytucjach, wszelkie zaś stowarzyszenie się dla celów naukowych zostało zakazane. — Szkolnictwo, nawet prywatne, musiało być rosyjskiem, tajna zaś szkoła surowo była prześladowana. Na zakładanie czytelni publicznych nie pozwalano. Klubom czy sto towarzyskim stawiano za warunek, żeby zarządy ich składały się w połowie z Rosyan. Nawet działalność filantropijna podlegała krepującą ograniczeniom.

Władze szczególnie czuwały nad tem, żeby uniemożliwić wpływ żywiołów inteligentnych na masy ludowe, zazdrośnie strzegąc ten wpływ dla siebie.

Ten system zastosowano do kraju, podlegającego

szybkim przeobrażeniom społecznym, do kraju, który świeżo przeszedł doniosłą reformę włościańską, w którym szybko rósł nowy przemysł, w którym tworzyły się całe nowe warstwy, jak warstwa robotników fabrycznych, i mnożył się z roku na rok proletaryat miejski, rekrutujący się z najciemniejszej części ludności, z bezrolnych włościan. Ten nowy żywioł wzrastał w warunkach, uniemożliwiających wszelkie dobroczynne nawiązywanie, dziczał moralnie, zamieniał się w zbiorowisko przestępców. Liczba przestępstw w kraju zaczęła z zatrważającą szybkością wzrastać, a od lat kilkunastu w miastach i osadach fabrycznych Królestwa zjawia się plaga t. zw. „nożownictwa”: robotnicy i wyrobnicy zaczynają chodzić z nożami w zanadrzu, którymi kończą wszelkie dysputy między sobą, a często dla przyjemności wprost wbijają je między łopadki nieznanym przechodniom. Staje się regułą, że uroczystości weselne i wszelkie zabawy w osadach fabrycznych i okolicach podmiejskich kończą się przelewem krwi, a po kraju zaczyna się grasować szajki rozbójnicze. Wszystko to działo się już na szereg lat przed wybuchem rewolucji w Rosyi. I nie mogło być inaczej w kraju, który w osobach administratorów, policyantów, sędziów, nauczycieli miał obóz nieprzyjacielski, i w którym jako największe przestępstwo było prześladowane oddziaływanie kulturalne żywiołów inteligentnych na lud, bo z wpływem kulturalnym i moralnym mogło się łączyć szczepienie polskiej idei narodowej.

Te stosunki alarmowały opinię polską na długo przed wybuchem anarchii w państwie, i jeszcze przed wojną japońską przepowiadano ze strony polskiej, że na tym punkcie przedewszystkiem, na punkcie rozwoju anarchii społecznej i zbrodniczości, system rządów w Królestwie doprowadzony zostanie do absurdu.

Takie były warunki postępu kulturalnego Królestwa w ostatnim czterdziestolecu. Ten kraj, mający świetne dane do rozwoju ekonomicznego, a co za tem idzie, do postępu kulturalnego, pod wielu względami kulturalnie się obniżył.

W ciągu pierwszej połowy tego okresu, społeczeństwo polskie, zgniebione świeżą klęską, upadłe na duchu, zresztą żyjące siłami intelektualnymi, wychowanemi jeszcze w polskiej szkole, nie próbowało z tymi warunkami walczyć, szło za hasłami „pracy organicznej”, pracy w tych ramach, które mu system rządowy pozostawił. Ramy te wszakże zacieśniały się z niesłychaną szybkością, pasja niszczycielska opanowywała coraz bardziej władze krajowe, gdy tymczasem w społeczeństwie narastały nowe siły, szukające dla siebie ujścia. Wtedy siłą rzeczy musiała się zrodzić idea walki z zabójczym systemem.

Idea ta rozwinęła się w dwu kierunkach: jeden z nich podnosił kulturalnie społeczeństwo, drugi je obniżał. Jedni walczyli z rządem, organizując tajnie oświatę ludu, kształcąc go politycznie, ucząc go w nielegalnych wydawnictwach jak walczyć legalnie w obronie prawa przeciw bezprawiu. Była to walka nieefektywna, nie dawała pokarmu tej nienawiści do władz, jaką system rządów w ludności wychowywał, nie zapowiadała szybkiego zwycięstwa, ale podnosiła kulturalną wartość społeczeństwa, rozwijała w niem siły moralne, czyniła je zdolnem do twórczej, budującej pracy. Drugi walczył z rządem własnymi jego środkami, w odpowiedzi na gwałt propagowali ideę gwałtu, przygotowywali wybuchy zbrojne i akty terroru. Ci właśnie, na równi z działaczami rządowymi, przygotowywali ten straszny i wstrętny obraz anarchii, którego widownią było Królestwo Polskie w dobie rewolucyjnej lat ostatnich.

Zdrowy instynkt narodu i niezniszczone pierwiastki jego kultury wzięły górę nad tym prądem zabójczym, wypowiedziały mu walkę i osiągnęły przewagę, zanim władze rządowe oprzytomniały i zabrały się do przywracania porządku swymi metodami. Społeczeństwo wszakże przy istniejących warunkach politycznych niema środków do szerokiej pracy uzdrawiającej i organizującej w kulturalnej postaci życie kraju. System zaś rządowy niszczy tylko objawy anarchii surowymi represjami, sam wszakże jednocześnie wytwarza źródła, z których ta anarchia się rodzi.

I dopóki ten system — osłabiony dziś przez reformy doby kryzysu, ale wzmocniony przez zaprowadzenie w kraju stanu wojennego — będzie trwał, dopóki cały zarząd kraju będzie w rękach wrogiego społeczeństwu obozu urzędników rosyjskich, dopóty Królestwo pozostawać będzie pod grozą zastój kulturalnego, a nawet cofania się na pewnych punktach, jednocześnie skazane na dezorganizację społeczną, na anarchię, która nawet ekonomicznemu postępowi stawia tamy. Bo demoralizacja ludności pracującej wprowadziła już trwałe rozstrój w życie przemysłowe kraju. I dopóki się ten system zasadniczo nie zmieni, miasta Królestwa nie przestaną być największymi w świecie ogniskami zbrodniczości, jakimi są w obecnej chwili.

W dobie, kiedy położenie narodu wymaga od niego największej możliwej sumy pracy w dziedzinie kultury, kiedy najważniejszym dla niego terenem tej pracy jest Królestwo Polskie — kraj ten ugina się pod systemem rządów, dla którego najwłaściwszą jest nazwa zorganizowanej anarchii. Ludzie, dyktujący temu krajowi warunki życia i zakreslający jego społeczeństwu sferę pracy kulturalnej, tamują tę pracę, obniżają kulturę duchową społeczeństwa dlatego, że jest ona polską, że praca odbywa się pod wezwaniem polskiej idei narodowej. W dziedzinie zaś potrzeb kultury technicznej, mate-

Telegram! Magazyn okazyjny HOLZERA, Lwów, ul. Rejtana 4, (boczna Jagiellońskiej) podaje do wiadomości, że zakupił od masy konkursowej firmy wiedeńskiej cały sklep towarów i sprzedaje takowe za bezcen, a mianowicie: Wielki transport płóciennych kostiumów damskich modnych, kilkadziesiąt sztuk hasek jedwabnych różnego rodzaju, matynki batystowe, różne rękawiczki letnie, kilkadziesiąt par damskich bucików, transport damskich i męskich koszul, tudzież damskich i męskich kołnierzyków i krawatek, transport pończoch damskich, męskich i dziecięcych różnego rodzaju. Wielki wybór kamizelek letnich męskich, ubrań, sukienek i fartuszków dziecięcych i innych tysięcy artykułów. Zapraszamy wszystkich kupujących. Zlecenia z prowincyi odwrotnie. 6335

ryalnej, mierzą ten kraj szablonem ogólnorosyjskim, nie chcąc rozumieć, że przy położeniu geograficznym Królestwa i wobec kulturalnej potęgi zagrażającego jego przyszłości sąsiada, utrzymanie go w kulturze na poziomie ogólnorosyjskim, równa się jego zgubie.

Dlatego to kwestya organizacyi politycznej Królestwa Polskiego, kwestya zasadniczej reformy zarządu tym krajem, jest w obecnej dobie najważniejszą stroną kwestyi polskiej. Walka zaś o tę reformę jest dziś najgłówniejszym zadaniem narodu polskiego.

Walka ta zaczęła się organizować od lat kilkunastu. Pierwszy jej okres był okresem pracy przygotowawczej, pracy wychowawczo-politycznej, okresem stopniowej krystalizacyi poglądów i programów, wreszcie prób walki w najtrudniejszych warunkach, kiedy obronę prawa na nielegalnej drodze trzeba było organizować. W tym okresie rozwojowi kulturalnej pracy i walki o prawa narodowe, stał na przeszkodzie obok systemu rządowego — ruch polityczny, organizowany przez żywioły socjalistyczne, a propagujący metody walki, obniżające kulturę społeczeństwa i dezorganizujące je moralnie.

W dobie ostrej fazy kryzysu politycznego w państwie, społeczeństwo przeszło ogniową próbę, która wydobyla na jaw wszystkie jego niedomagania i wszystkie zdrowe sily. Jakkolwiek okres ten wykazał wiele słabych stron organizmu narodowego, obnażył na pewnych punktach straszne jego rany — to jednak dowiódł on jednocześnie żywotności organizmu. Społeczeństwo wyszło z tej przejściowej doby nie zdeorganizowane moralnie, ale skupione około swej idei narodowej. Jednocześnie żywioły anarchiczne utraciły wpływ na szerokie masy ludności.

Dziś przed społeczeństwem Królestwa Polskiego otwiera się nowy okres, okres walki politycznej w warunkach silnie zmienionych. I położenie zewnętrzne państwa jest inne, i jego wewnętrzne stosunki na nowem tle się rozwijają. Państwo to stawia żądaniom Polaków silny opór, rząd organizuje przeciw nim opinię narodu rosyjskiego, jednocześnie zaś potężne czynniki zewnętrzne opór ten podtrzymują. Warunki te zapowiadają walkę przewlekłą, wymagającą wiele wytrwałości i równowagi ducha, ale na szerszym polu, niż w pierwszym, poprzedzającym wojnę japońską okresie. Do tej walki stają pokolenia, nie wyrosłe w terrorze doby powstaniowej dalekie od starych koncepcyi politycznych, bardziej przystosowane w swych pojęciach do warunków, w których walczyć przypada. Warunki, w których te pokolenia wyrosły, nie wychowały w nich tej wytrwałej energii i hartu, jakie znamionują odłam naszego narodu w dzielnicy pruskiej, ale zalet takich naród nie zdobywa od razu w walce — kształcą się one przez długie lata w pracy i walce.

Przed społeczeństwem polskim w Królestwie leżą dziś tylko dwie drogi — albo uleść biernie systemowi rządów, jego wpływom, rozkładającym organizm społeczny, obniżającym jego kulturę i przygotowującym ten kraj dla przyszłego podboju pruskiego, albo walczyć z nim, chociażby walka ta na długi zapowiadała się okres. Dziś większość społeczeństwa zdaje sobie już dobrze sprawę z tego, że wahań między temi dwiema drogami niema, że przyszłość należy tylko do tych, którzy umieją o swe prawo walczyć.

Zapał i wytrwała energia, niezbędne w tej walce, znajdują źródło w poczuciu, że wynik tej walki rozstrzyga nie tylko o przyszłości kraju, w którym jest prowadzona, ale o przyszłości całego narodu polskiego, o jego dziejowym znaczeniu i o stanowisku, jakie wśród innych narodów zajmie. W tej walce wreszcie musi nas krzepić poczucie, że ma ona olbrzymią doniosłość nie tylko dla naszego narodowego bytu, ale dla całej Europy, która jeżeli niema być w przyszłości rządzoną z Berlina — naród polski musi zdobyć warunki szybkiego rozwoju, możność szerokiej pracy twórczej, a z nią siły do długiej i trudnej walki dziejowej.

ROMAN DMOWSKI.

Delegaci słowiańscy w Warszawie.

Jak już w krótkości podawaliśmy w poniedziałek przybyli do Warszawy delegaci słowiańscy dr. Kramarz, dr. Hlibowicki i Hribar i spędzili w mieście jeden dzień, w ciągu którego odbyło prywatną konferencyę w szczupłym gronie osób u Adama hr. Krasińskiego, oraz bankiet z przemówieniami w resursie obywatelskiej.

U hr. Krasińskiego zebrało się ogółem 19 osób. Obecni byli, oprócz trzech posłów słowiańskich i przybyłego z nimi z Petersburga gen. Wołodimirowa, pp.: Zygmunt Balicki, dr. Ign. Baranowski, dr. Karol Benni, Seweryn ks. Czetwertyński, Henryk Dembiński, poseł Ludomir Dymśa (wydelegowany do Warszawy przez Koło polskie), Wł. Hutowski, Edmund Jankowski, Adam hr. Krasiński, Stan. Libicki, Fran. Nowodworski, Leon Papieski, Henryk hr. Potocki, Adolf Suligowski i Maurycy hr. Zamoyski.

Było to prywatne zebranie towarzyskie, to też i narady, które się tutaj toczyły, miały cechę często prywatnej wymiany zdań na temat spraw, związanych z kwestyą słowiańską i z projektem konferencyi w Pradze, zamierzonej na dzień 12 lipca.

Na naradach tych wyrażono zdanie, że nie zachodzą przeszkody przeciwko wzięciu przez Polaków udziału w przedwstępnej konferencyi delegatów słowiańskich w Pradze, celem narad zasadniczych nad kwestyą zjazdów słowiańskich i nad zasadami ich programów i ustroju.

Co do treści sprawy słowiańskiej, rozmawiano i o jej zasadach ogólnych i o projektach następujących: 1) słowiańskiego biura informacyjno-prasowego; 2) słowiańskiego Banku do popierania handlu i przemysłu ludów słowiańskich; 3) zorganizowania ogólnosłowiańskiego handlu wydawniczego-księgarskiego; 4) organizacyi sokolstwa i zlotów sokolskich międzysłowiańskich; 5) wytworzenie łączności słowiańskich instytucyj oświatowych i kulturalnych; 6) organizowanie zbiorowych wycieczek włościan z poszczególnych krajów słowiańskich do ziem słowiańskich o wyższej kulturze rolnej; 7) wzajemnego zwiędzania ziem słowiańskich zarówno ze względów leczniczych, jak i turystycznych; 8) wreszcie wstawy przemysłowej słowiańskiej, zamierzonej w Moskwie na rok 1911, w celu zbadania wytwórczości krajów słowiańskich i rozszerzenia rynków zbytu dla ich przemysłu. Zastrzeżono tu wszakże, że wystawa w Moskwie może dojść do skutku tylko wówczas, jeżeli stosunki zmieniają się o tyle, iż będą mogły wiązać w wystawie udział wszystkie narody słowiańskie na równych prawach.

W końcu zaproponowano, aby Polacy wystali do Pragi 15 delegatów ze wszystkich ziem polskich.

Po konferencyi posłowie słowiańscy składali na miejscu wizyty oficjalne, o godzinie zaś 8-mej wieczorem odbył się w Resursie obywatelskiej bankiet, który zgromadził około 200 osób, w przeważającej liczbie ze sfer bezpartyjnych, umyślnie bowiem nadano mu cechę raczej objawu gościnności, niż aktu politycznego.

Pierwszy przemawiał prof. T. Korzon i rozpoczął od wspomnień z czasów uniwersyteckich z r. 1855 w Moskwie, gdzie panowała wówczas atmosfera „łagodna, przyjazna, ożywcza”. Na bieg życia uniwersyteckiego i na jego nastrój oddziaływały pełne humanizmu zasady Granowskiego oraz szczerze słowianofilstwo Chomiakowa. Mowca przytoczył w oryginale wiersz Chomiakowa, w którym autor przestrzegał rodaków, ażeby się nie imali polityki gwałtu i ucisku, bo narody, które politycznie dziś upadły, jutro powstać mogą.

Atoli w r. 1880 ukazało się dzieło Danilewskiego p. t.: „Rosya i Europa”, które znalazło posłuch najszerszy w narodzie rosyjskim i zwalczyło dawne prądy „zapadnicze”. Rozpoczął się okres nienawiści, tępienia, egoizmu, rozwinęło się hasło „Rosya dla Rosyan”.

„I oto dzisiaj — mówił sędziwy prof. Korzon, zwracając się do gości słowiańskich — wy, panowie, którzyście przybyli do nas, jako apostołowie i misjonarze Słowiańszczyzny, przypomnieliście mi te same ideały, które świeciły mi w zaraniu mojej młodości. Czy akcja wasza uwieńczy się powodzeniem — powiedzieć nie umiem. Nie mam również od nikogo mandatu, ażeby wam składać oświadczenia. Ale zdaje mi się, że mogę zapewnić was w imieniu wszystkich Polaków, bez różnicy stronnictw, iż waszą zapowiedź braterstwa Polacy przyjmują i że się przynajmniej do hasła równości i równoprawienia wszystkich narodów słowiańskich.”

Następnie przemawiał po czesku dr. Kramarz. Pojechaliśmy — powiedział — do Petersburga, ażeby przedewszystkiem złożyć protest przeciw uciskowi Polaków, uważając taki protest za interes całej Słowiańszczyzny. Nie możemy bowiem patrzeć obojętnie na to, ażeby dwa największe narody słowiańskie żyły w niezgodzie.

Bynajmniej nie jechaliśmy do Petersburga z optymizmem. Balem się nawet, ażeby nasz pobyt w Petersburgu nie pogorszył sprawy.

„I oto wracam dziś do domu — mówił dr. Kramarz — z uczuciem, że w sprawie zjednoczenia Słowiańszczyzny pierwszy krok został zrobiony pomyślnie. Na konferencyach słowiańskich w Petersburgu spotkaliśmy się z gotowością do porozumienia się i do uznania słusznych praw narodu polskiego.”

Zwrot w stosunkach polsko-rosyjskich zaznaczył się w Petersburgu, według mowcy, w sposób dostatecznie widoczny. I tam już, w pewnych przynajmniej kołach, zrozumiano, że solidarność słowiańska jest niezbędną i że jest sprawą zupełnie realnej polityki. Mowca przytoczył słowa hr. Bobrinskiego: „Po drodze podróżowaliśmy nad Wisłą drogi naszych braci Polaków. Powiedzcie na Zachodzie, że już i na Wschodzie zajaśniała zorza, że już wkrótce i tam wzejdzie słońce!” Słowa powyższe, według zapewnienia dra Kramarza, przyjęte były w Petersburgu z olbrzymim entuzjazmem.

„Nie sądzę bynajmniej — kończył dr. Kramarz — że zgoda polsko-rosyjska już jest. Ale już są pierwsze promienie, pierwsze zwiastuny, ażeby nareszcie nastął koniec tego sporu. Będą się jeszcze walić na was krzywdy, które musicie znieść, ale już świta przyszłość szczęśliwsza, już świta braterstwo słowiańskie! Na jego cześć wznoszę ten puhar, na cześć jedności, równości i wolności wszystkich narodów słowiańskich!”

Po dr. Kramarzu przemawiał hr. Krasiński, b. poseł Fr. Nowodworski, prof. Baranowski i Hribar, który rzekł między innemi, że „przekonał się w Petersburgu, że możemy was pogodzić, że możemy doprowadzić do braterstwa dwa największe narody słowiańskie”.

Następnie dr. Hlibowicki w bardzo dobrej polszczyźnie podziękował za gościnne przyjęcie, dalej przemawiał b. poseł postępowy Henryk Konic i trzej Rosjanie, prof. Pogodin i inżynier Lubickij (oba po polsku) oraz prof. Wołodimirow po rosyjsku.

Prof. Pogodin rzekł między innemi: „Goście słowiańscy przyjechali tu, ażeby powiedzieć krzywdzieli, że jest krzywdzieli (hucne oklaski). A jednocześnie przyjechali, ażeby wezwać do porzucenia nienawiści wzajemnej i do dążenia ku celom wspólnym. Jest to

wielki symbol, że w tej pięknej polskiej Warszawie i my tu dziś jesteśmy, jako goście dobrze widziani. Niechaj o tej wiosnie, gdy bzy kwitną, zakwitnie wiosna słowiańskiej solidarności!”

Powtórne przemówienie dra Kramarza, w którym ten podniósł, iż „Polacy dążąc do zupełnej samoistności narodowej, powinni jednocześnie dbać o silę państwa rosyjskiego, albowiem Słowiańszczyzna musi się opierać na silnych organizacjach państwowych” — zakończyło bankiet.

Delegaci odjeżdżali o północy pociągiem kolei wiedefskiej, odprowadzani przez sporą gromadkę osób.

W drodze na kolej, pp. Kramarz i Hlibowicki wstąpili na kilka minut do klubu rosyjskiego, gdzie wypito ich zdrowie. Rzecz dziwna, że gdy w Petersburgu skrajna prawica bojkutowała gości słowiańskich, podzielać jej poglądy sfery rosyjskie w Warszawie narzucały się im poprostu ze swą gościnnością. Zaraz na dworcu petersburskim prof. Ziłow zapraszał gości słowiańskich na obiad do klubu rosyjskiego, jednakże dr. Kramarz odpowiedział mu, że jest gościem Polaków i nie rozporządza swym czasem. Wskutek tego zapowiadany przez „Warszawski Dniw.” obiad składkowy w klubie rosyjskim nie odbył się wcale.

Z życia sokolstwa

Walne Zgromadzenie Tow. „Sokół-Macierz”

odbyło się wczoraj wieczorem, przy udziale około 200 członków. Przewodniczył prezes, dr. Czarnik.

Po załatwieniu formalności wstępnych, zabrał głos wiceprezes p. Kwiatkowski, który oddał hołd pamięci zamordowanego namiestnika śp. Andrzeja hr. Potockiego i zmarłych w r. ub. członków towarzystwa, ś. p. Michalskiego, Platona Kosteckiego, Langa i Rewakowicza. Pamięć ich uczciło zgromadzenie przez powstanie. Następnie rzucił p. Kwiatkowski obraz działalności wydziału w roku ubiegłym, wspominając o budowie nowego gmachu, nowej hali na boisku i pracach przygotowawczych do stworzenia muzeum sokolego, dla którego przygotowano już odpowiednie pomieszczenie. Wspomniał wreszcie o 22-letniej pracy dla sokolstwa prezesa Związku sokolego polskiego dr. Ksawerego Fiszera, podkreślił mowca jego zasługi wobec sokolstwa i miłość idei sokolej, stawiając imieniem wydziału wniosek nadania zasłużonemu prezesowi godności członka honorowego.

Przy ostatnich słowach mowcy zerwała się burza długo niemilkających oklasków. Wniosek przyjęto przez aklamacyę.

Witany hucznymi oklaskami, przemówił następnie, widocznie głęboko wzruszony, dr. Fiszera. Dla myśli sokolej pracował i pracuje, bo w sercu i w mózgu wyrobił sobie przekonanie, że idea sokoła dla naszego narodu jest niezbędna i zbawienna, a w pracy tej, według sił i możliwości spełniał to, czego się podjął, co mu nakazywało poczucie karności i obowiązku. Praca w szeregach sokolstwa była dla niego szkołą, życie nauczyło go hartu i karności. Dziękując z głębi serca za ofiarowany mu najwyższy dar, jakim sokolstwo rozporządza, zapewnił mowca, że tak, jak dotąd, i nadal szczerze i gorliwie pracować będzie. „Dzień dzisiejszy — kończył — zaliczam do rzadkich niestety, jasnych dni w moim życiu”.

Znów zahuczały oklaski i długo rozbrzmiewała nimi sala Sokola.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Uwolniono sekretarza od odczytywania sprawozdania wydziału za ubiegły okres administracyjny; sprawozdanie to przyjęto bez dyskusyi do wiadomości, a na wniosek sprawozdawcy komisji rewizyjnej dr. Małaczynskiego udzielono wydziałowi absolutorium z rachunków i wyrażono mu uznanie za jego pracę, a dalej wyrażono gorące podziękowanie i uznanie skarbnikowi towarzystwa p. Targońskiemu i zastępcy skarbnika p. Tadeuszowi Zagórskiemu. Na wniosek p. Jana Durskiego uchwalono następnie zgromadzenie wyrazić gorące podziękowanie p. Wallachowi, który z własnych funduszy zakupił na ostatniej wystawie higieniczno-lekarskiej przyrządy ćwiczebne i ofiarował je towarzystwu a na wniosek p. Żmudzińskiego wyraziło podziękowanie dr. Czarnikowi i p. Friedrichowi za gwarancję wekslową, jakiej udzielali przy budowie nowego gmachu Sokola, zaś p. Filibertowi Czajkowskiemu za przeprowadzenie akcji finansowej przy tej budowie.

Dokonane następnie wybory uzupełniające dały następujący wynik:

Do wydziału weszli drh.: Antonowicz Maryan, dr. Bałaban Teodor, Czechowicz Albin, dr. Hoinacki Władysław, Janikowski Władysław, dr. Lateiner Emil, Targoński Paulin.

Do komisji rewizyjnej drh.: dr. Bobowski Stefan, dr. Małaczynski Aleksander, Ulmer Narcyz, Włoszyński Ferdynand, Żmudziński Franciszek.

Do sądu honorowego, jako członkowie drh.: d'Abancourt Karol, Abgarowicz Józef, Dziędzielewicz Józef, Götter Leon, Gruzewski Eugeniusz, Kasprzycki Piotr, dr. Małaczynski Aleksander, Niewiadomski Juwenal, Pieniążek Jarosław, Romanowski Ignacy, Smoleński Maryan, Todschilder Albin, — a jako zastępcy: Czapański Eugeniusz, Jägerman Józef, Kube Ludwik, Kühnel Wacław, Nowakowski Jan Tadeusz, Wujcik Julian.

Delegatami do Związku sokolstwa wybrani zostali: dr. Barański Franciszek, Biega Stanisław, Cenar Edmund, dr. Czarnik Kazimierz, Czaykowski Filibert, Durski Antoni, Durski Jan, dr. Fiszera Xawery, Janikowski Władysław, Krobicki Leon, Kwiatkowski Romuald, dr. Małaczynski Aleksander, dr. Obmiński Stanisław, Osia-

dacz Wiktor, Padewski Józef, Romanowski Ignacy, Wal-
lek Alojzy, Witwicki Tadeusz, Zduńczyk Józef.

Delegatami do Okręgu V: dr. Antonowicz Marian,
dr. Ballaban Teodor, Barański Franciszek, Beacock Al.
fred, Bogdanowicz Kazimierz, dr. Czarnik Kazimierz,
Czaykowski Filibert, Czechowicz Albin, Durski Antoni,
Durski Jan, Dziędziewicz Marian, Firich Antoni, dr.
Fiszer Xawery, Friedrich Edward, dr. Godlewski Wło-
dzimierz, dr. Hoynacki Władysław, Janikowski Włady-
sław, Krobicki Leon, Kukawski Edward, Kühnel Wacław,
Kwiatkowski Romuald, Niewiadomski Juwenal, dr. La-
teiner Emil, Latour Jan, Łuczynski Jan, dr. Obmiński
Stanisław, Przybylski Marian, Rasp Jan, Rattinger Ka-
rol, Romanowski Ignacy, Ruczaj Józef, Schmidt Józef,
Smoleński Marian, Targoński Paulin, Wallek Alojzy,
Walter Karol, Zagórski Tadeusz, Zduńczyk Józef.

Nakoniec kilka cyfr z przedłożonego wczorajsze-
mu zgromadzeniu sprawozdania wydziału.

Towarzystwo liczy 1996 członków. W ćwiczeniach
brało udział 190 członków, a ponadto grono nauczyciel-
skie w liczbie 24, członkowie oddziału żeńskiego w li-
czbie 40, uczniowie Towarzystwa w liczbie 210, uczeni-
ce Towarzystwa w liczbie 150, frekwentanci kursu nau-
czycielskiego w liczbie 22, dalej uczniowie szkoły im.
św. Józefa w liczbie 100, uczniowie szkół średnich, a
to gimnazjum II w liczbie 100, gimnazjum V 180, gi-
mnazjum III 100, tudzież młodzież przemysłowa i ręk-
odzielnicza w liczbie 50. Towarzystwo urządziło kilka
ćwiczeń publicznych. — Osobny ustęp poświęcony jest
w sprawozdaniu ruchowi ćwiczebnemu i grze na boisku,
gdzie odbywały się również jak co roku gry i zabawy
młodzieży szkolnej i młodzieży rękodzielniczej i handlo-
wej z którą urządzano ponadto wycieczki piesze poza
miasto.

W miesiącach zimowych urządzono na boisku sztuc-
zną ślizgawkę.

Oddział pań liczył 139 członków, oddział konny
89 członków. Z początkiem grudnia 1907 zorganizowa-
no szkołę szermierki. Nauka odbywała się w czterech
grupach. Wspomnieć należy o pięknie rozwijającym się
chórze sokolim. Biblioteka Towarzystwa liczy 2.400 dzieł
w 6.200 tonach. Osobno istnieje biblioteka fachowa gro-
na nauczycielskiego, złożona z 235 dzieł.

Zamknięcie rachunkowe wykazuje z końcem roku
1907 nadwyżkę w kwocie 17.559 kor. 14 hal., zużyła
w ciągu bieżącego roku na budowę, nie wykazuje nato-
miast zaległości z r. 1907, do wyrównania w r. 1908,
a rubryka przychodów z potrąceniem nie tylko pożyczek
wekslowych, ale nawet także i reszty pozycyji przycho-
dów rachunku budowy drugiego gmachu (69.000-00+
8.598-36=77.598-36), tudzież z potrąceniem dochodów
brutto zlotu jubileuszowego i loteryi fantowej na budo-
wę drugiego gmachu (41.160-73+23.251-03=64.411-76)
zwrotu zaliczki z komisji mundurowej (200-00) i zapa-
su z końcem roku 1907 (2.129-64) wykazuje przychód
z zwykłych źródeł w kwocie 43.763 kor. 86 hal.

Z potrąceniem wydatków na budowę drugiego
gmachu i hali na boisku (77.381-24+14.000-00=
91.381-24), tudzież wydatków zlotowych i loteryi fan-
tovej (29.637-12+5.079-25=34.716-37) i zaliczki ko-
misji mundurowej (1.100-00), rubryka innych wydatków
wykazuje 37.346 kor. 87 h., co w porównaniu z przy-
chodem w kwocie 43.763 k. 86 h. daje nadwyżkę
6.416 k. 99 h.

Zlot jubileuszowy w 1897 po potrąceniu wydatków
(41.160-73—29.637-12) przyniósł na czysto kwotę
11.523-61 k. a loterya fantowa (23.251-03—5.079-25)
kwotę 18.171-80 k.

Wszystkie te nadwyżki użyto na budowę drugiego
gmachu i hali na boisku, tudzież na zwiększone wydatki
w innych rubrykach.

Rachunek bilansu z końcem 1907 r. wykazuje ma-
jątek Towarzystwa w kwocie 91.924-85 k.

Małą jednak faktycznie jest znacznie większy,
nie uwzględniono bowiem pełnej wartości obecnej no-
wego gmachu, co nastąpić będzie mogło dopiero po
zupełnem wykończeniu i zamknięciu rachunków tej bu-
dowy.

Z kroniki Towarzystwa przytoczyć należy uroczy-
stość czterdziestolecia, obchodzonej w czerwcu z. r.
przy współudziale całego polskiego sokolstwa i poświę-
cenia drugiego gmachu, który jest już zupełnie wykoń-
czony z wyjątkiem części suterenujących, w których wy-
konują się obecnie roboty wewnętrzne, a znajdujące się
tam szatnia i kregielnia zostaną z nowym rokiem szkol-
nym oddane do użytku. Tuż przed zlotem zeszłoro-
cznym ukończoną również została budowa krytej hali na
boisku.

Oto bardzo pobieżne streszczenie sprawozdania,
wykazującego, że uroczystości jubileuszowe były dla naj-
starszego polskiego gniazda sokolego bodźcem do dal-
szej tam intensywniejszej pracy.

Echa letnie.

Wzorem lat dawnych otwieramy sezonową rubrykę
p. n. „Echa letnie”, w której znajdują się wiadomości ze
wszystkich, najustronniejszych nawet zakątków naszych od-
wiedzanych w letniej porze, dokąd życie z rozpalonego
miejdzianego bruku przenosi się na odpoczynek zaslony.
W ten sposób dojdą czytelników naszych wieści o tych,
którzy się rozbiegli po wielkim obszarze ziem polskich,
na którym rozsiane są nasze zdrojowiska, odwiedzane
coraz liczniej, zapoznawane długo, lecz dziś coraz milej
wspominane, kiedy w bilansie zdrowia okazuje się po
kuracji przebytej, że działanie ich jest znamienite, sku-
teczniejsze nieraz stokroć od wszelkich drogich, reno-

mowanych uzdrowisk z europejską sławą, które tem
przedewszystkiem przewyższają uzdrowiska polskie, że
się umieją reklamować sposobem niesłychanym.

W uzdrowiskach naszych zmieniło się wiele na
lepsze pod każdym względem, zmieni się z czasem zu-
pełnie na dobre; znamienity jest pod tym względem głos
jednego z publicystów warszawskich, p. Zygmunta Skar-
zyńskiego, który bawi obecnie w Galicji wysłany tu
w celu zwiędzenia i zbadania stosunków w galicyjskich
miejscach kąpielowych, wysłany po to przez „Głos war-
szawski”, jedno z najpoważniejszych pism warszawskich.

„Ogólne wrażenie — osadził w rozmowie o uzdro-
wiskach naszych p. Skarzyński — wyniosłem bardzo do-
datnie. Jeżeli mam być szczerym, to nie cieszyły się
wasze uzdrowiska u nas dobrą opinią. Wciąż spotyka-
łem się z poglądem, że są one drogie, zaś wygod, —
tych wygod, jakie daje komfort — w nich niema. Opini-
nia, jak obecnie się przekonałem, bardzo, ale to bardzo
niesłuszna! Badałem wasze uzdrowiska nie jak dzienni-
karz, lecz raczej jak technik i balneolog: prawie wszę-
dzie urządzenia zakładów leczniczych odpowiadają naj-
nowszymi wymaganiami balneotechniki, urządzenia sani-
tarne w wielu stacyach klimatycznych stoją nawet wyżej
od uzdrowisk zagranicznych, w takim Zakopanem na-
przykład. Domy izolacyjne, desynfekcyjne formalinową
znajdowałem wszędzie i to nie jako szyldy reklamowe,
lecz istotnie funkcjonujące. Dbłość lekarzy klimaty-
cznych pod tym względem jest wprost pedantyczną, —
jeżeli można mówić o pedantyzmie, gdy chodzi o zdro-
wie ludzkie — a tem nie mogą pochwalić się takie
uzdrowiska światowe, jak Abbazia, Meran i t. p.

Dalej, jest u nas — mówię wciąż o Królestwie —
rozpowszechnione mniemanie, że mieszkania są niewy-
godne, źle urządzone i t. p. I to nieprawda. Znajdy-
wałem je prawie wszędzie czystość, odświeżone, prze-
ważnie z wygodną pościelą, z wygodnym a nawet wytwor-
nym umeblowaniem, wodociąg, elektryczne oświetlenie
zaprowadzone są w wielu miejscowościach, lub też je
zaprowadzają — ba! macie nawet telefony! Idziecie
szybkim krokiem naprzód — tylko...

— Tylko?... —

Tylko uzdrowiska galicyjskie są po macoszu
traktowane przez czynniki powołane, które nie rozu-
mieją ile skarbów ma w swym łonie ziemia nasza i
jakie korzyści z nich.

— Czego potrzeba, zdaniem pańskim, dla
podniesienia uzdrowisk naszych do skali uzdrowisk
światowych?

— Potrzebne są w pierwszym rzędzie linie kole-
jowe. Doprawdy, śmiesznie jest, że prawie wszystkie
uzdrowiska są, jakby umyślnie oddalone od linii kolej-
owych o... 11 kilometrów; Krynica, Iwonicz, Rymanów,
Truskawiec. Nie mówię już o Szczawnicy, która wraz
z przepysznymi Piękniami odrzucona jest o dziesiątki
kilometrów od linii kolejowych, co jest już krzywdą
niedbalstwem. Następnie brak wozów, bezpośrednio kur-
sujących pomiędzy większymi miastami a uzdrowiskami,
dogodnych połączeń kolejowych itp. Powinny wasze wła-
dze w tym względzie pouczyć się trochę u Węgrów.
Strasznie — mówiąc ogólnie — jest ta gałąź gospodarki
krajowej zaniedbana przez władze wasze, a przecież ra-
cyonalnie poprowadzona dałaby ona miliony krajowi,
byłaby nieprzebranym środkiem dla podniesienia dobro-
bytu ludności. Wysiłki poszczególnych jednostek lub za-
rządów zdrojowisk nie wiele wpłyną na rozwój tej ga-
łęzi przemysłu galicyjskiego, jeżeli te wysiłki nie znajdą
poparcia u czynników odpowiedzialnych.

Trudno mi jest w pobieżnej rozmowie wskazywać
co można i należy zrobić dla uzdrowisk galicyjskich,
powiem tylko krótko, że wasze władze powinny zająć
się niemi rzetelnie i to tem bardziej teraz, gdy w Pol-
sce brzmi hasło: bojkotujmy uzdrowiska pruskie, gdy
zdwojona fala kuracyszów polskich spłynie do Galicji.

Coraz więcej takich* szczerzych głosów zachęty uczy-
ni swoje i potrafi wypłenić chwasty uprzedzeń, które
niepowetowane czynią szkody, dlatego, że się łatwiej
wierzy obrazkowej, barwnej reklamie niemieckiej, niż
skromnym, ale za to prawdziwym zapewnieniom zarzą-
du polskiego uzdrowiska.

W rubryce „Echa letnie”, które wypełnią wiado-
mości korespondentów naszych stałych i przygodnych,
którym pamięć o wiadomościach z uzdrowisk polskich go-
rąco polecamy, damy składany obraz pochwały godnych
zmian na lepsze i wszelkich zdobyczy w dziedzinie hy-
gieny, których gdzie niedługo dotąd może brakło, wy-
tkniemy zaś braki, które usunąć można.

Z kraju.

□ **Przemysł.** (Kor. włas.) Rozprawa przeciw
gimnazjalnym hajdamakom za pochwalanie
publiczne mordu odbędzie się przed zwykłym trybuna-
łem w sosotę 6 b. m. Trybunałowi przewodniczyć bę-
dzie radca Gładyszowski (Rusin), jako wotanci zasiadają
radcy Mandybur (Rusin), Olszewski i Albinowski. Oskar-
żonych bronić będą dwaj tuł. adwokaci „ukraińscy” tj.
dr. Zahajkewycz i dr. Kos. Oskarża prokurator Pieracki.
Ze względu na polityczne tło rozprawy wybór trybunału
złożonego w połowie z sędziów Rusinów i Polaków
zrobił dobre wrażenie i usunął już z góry ewentualnie
wszelkie wątpliwości w bezstronność sędziów.

Rozprawa budzi w mieście, zwłaszcza w kołach
ruskich wielkie zainteresowanie.

Zabójstwo i samobójstwo. W uzupeł-
nieniu telegraficznej wiadomości z 3 b. m. o morderstwie
i samobójstwie trojga młodych ludzi podajemy w miarę
toczącego się śledztwa bliższe szczegóły. Tragiczny ów

wypadek zdarzył się właśnie tydzień temu, t. j. we środę
27 z. m. Około południa tego dnia widziano na Wilczu
idących dwóch młodych ludzi z kobietą w najlepszej
zgodzie. Idący skierowali swe kroki ku Sanowi w pole
zasiane żytem. Stamtąd rozległy się dwa strzały rewol-
werowe, jeden bezpośrednio po drugim a w kwadrans
później strzał trzeci. Padły trzy trupy. Po tygodniu do-
piero przypadkiem natrafiono na ślad tej strasznej tra-
gedyi. Wśród łanu żyta znaleziono około 8 godziny
wieczór 2 b. m. ciała w strasznym już rozkładzie. Na
rozścielonej chustce wełnianej, niby na dywanie, leżało
ciało młodej kobiety Anny Łyczyszyn, obok zaś niej
Bronisław Lewicki 18 letni czeladnik ślusarski zatrud-
niony w tut. magazynach kol. Na piersiach obojga
trzeci trup, 21 letniego ślusarza z Witkowic Jana Klara
trzymającego w zaciśniętej kurczowo ręce rewolwer.

Ten ostatni był najprawdopodobniej zabójcą Ły-
czyszynówny i Lewickiego a równocześnie samobójcą.

Na wieść o tak strasznym odkryciu cała wieś
wylęła stojąc obok zwłok i robiąc najrozmaitsze ko-
mentarze — jak zwykle w podobnych wypadkach. Przy
zwłokach pozostał na straży żandarm. O wypadku za-
wiadomiono władze.

Zaledwie wieść dostała się do miasta, tłumy osób
udały się na Wilcze zaraz nazajutrz z rana t. j. 2 bm.
Około południa zjechała komisja sądowo-lekarska, zło-
żona z sędziego Niedźwieckiego, lekarzy dr. Rościszew-
skiego i Kellera. Po zbadaniu i oględzinach uprzątnięto
trupy.

Klar i Łyczyszynówna zginęli od strzału w głowę,
Lewicki od strzału w szyję. Przy jednym z nich znale-
ziono kawałek papieru z zapisanymi wierszami.

Równocześnie w domu gospodyni, u której mie-
szkała Łyczyszynówna był również list wystosowany do
koleżanek z ostatnim pożegnaniem.

Cała ta tragedia była więc uplanowana. O ile
dotąd zbadano, to najpierw padła Łyczyszynówna i Le-
wicki od strzału a później sam Klar. Ów Klar był
kochankiem Łyczyszynówny od kilku miesięcy. Zajęty
w Witkowicach na wezwanie kochanki przybył do Prze-
mysła na kilka dni przed śmiercią. Łyczyszynówna zna-
na w swym świecie powszechnie „Adelą” pochodziła
z Drohobycza, nie utrzymywała żadnych stosunków
z Lewickim, owszem stała zdala od niego, z powodu
toczącej go strasznej choroby skórnej.

Jaki był właściwy powód śmierci, zapewne jutro
dowiemy się po przeprowadzonym śledztwie. Dziś tylko
w formie przypuszczeń podać możemy, że śmierć —
zdaje się — nastąpiła za obopólną zgodą.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) W s t ę p y L e s z c z y ŋ s k i e g o.
Obecne gorąca odebrały naszej publiczności ochotę
do widowisk teatralnych, o czem świadczą przedsta-
wienia teatru Pilarskiego z Leszczyńskim. Na obu przed-
stawieniach „Honorze” Sudermanna: „Woźnicy Henschla”
Hauptmanna sala Sokoła była ledwo w połowie wypeł-
niona.

Żałować tylko trzeba, że wspianą harmonię gry
warszawskiego artysty maciły niektóre okazy z ensem-
blu teatru ludowego.

Festyn na dochód Bursy włościańskiej im. An-
drzeja Potockiego odbyty w ubiegłą niedzielę ściągnął
do Olszyny tłumy publiczności.

Dziwnem jest tylko, że nie widzieliśmy pewnych
kół naszej „inteligencji”. Czyżby nawet taki piękny cel
nie mógł przewyciężyć różnych zaściankowych ambi-
cyj.

Otwarcie boiska naszego „Sokoła” odbę-
dzie się w niedzielę 31 b. m.

W skład programu wchodzi rozmaite zabawy i
gry towarzyskie, wieczorem zaś odbędzie się ćwiczenia
gimnastyczne i zostaną spalone ognie sztuczne.

Wojsko na kursie strażackim w Stry-
ju. Dnia 27 z. m. zakończył się tutaj powiatowy
kurs pożarnictwa, urządzony staraniem i kosztem wy-
działu powiatowego. Jestto z rzędu kurs trzeci, którego
urządzeniem zajmuje się nadzwyczaj gorliwie i wytrwa-
li p. Kirchner, sekretarz Wydziału powiatowego, a któ-
ry przeprowadza Krajowy Związek ochotniczej straży
pożarnej.

Na obecny kurs wprowadzono za inicjatywą p.
Kirschnera także żołnierzy stacyonowanych tu 9. p. p.
piechoty i 33 p. obr. kraj.

Uczestników kursu było ogółem 54, z tych połowę
tworzyli żołnierze, a resztę delegaci gmin wiejskich
powiatu stryjskiego, tudzież 2 delegaci straży pożar, ko-
lej. ze Stryja 2 ochot. str. poż. z Demni i 2 miejskiej
straży poż. ze Skolego.

Popis uczestników kursu wypadł nadzwyczaj do-
brze. Tak uczestnicy kursu, jakoteż instruktorowi Zwią-
zku włożyli dużo pracy i wytrwałości. Jako bardzo do-
datnią stroną kursu podnieść należy, że kierownik jego
dotożył pracy, aby także z żołnierzy wyrobić nauczy-
cieli wiejskich straży pożarnych, gdy powrócą do domu
po skończonej służbie wojskowej. Kierownikowi kursu
p. Antoniemu Szczerbowskiemu, który ten cel bardzo
dobrze rozumie, udało się to w zupełności.

Pożar. We czwartek o godz. pół do pierwszej
w południe wybuchł pożar na Łanach. Zajął się praw-
dopodobnie od papierosa, stodoła p. Dauma, a silny
wiatr, groził przeniesieniem się ognia na sąsiednie bu-
dynki.

Dzięki jednak pomocy sąsiadów, straży ochotniczej
z Łanów i straży pożarnej miejskiej, pożar zlokalizowa-
no tak, że tylko stodoła sponęła doszczętnie.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Ujęcie niebezpiecznego
włamywacza. Naturalnie nie naszej policji,
lecz przybyłym ze Lwowa agentom udało się przychwy-
cić w karczmie „na austeryi” sprawcę kradzieży u sę-
dziego Korczaka, Jana Burgera. Jest to ptaszek nie la-

da; teoretycznie wykształcił się w młodych latach w prokuratury tutejszego sądu, gdzie był dyurnistą i gdzie ciągnął niemałe zyski z uwiadomiania rozmaitych indywiduów o grożącym im aresztowaniu. Wydalony za tego rodzaju praktyki, trudnił się pokątną pisarką, karcjarstwem a wreszcie rozpoczął kradzieże z włamaniem, do których zorganizował całą bandę. Kilku członków bandy już aresztowano, za innymi śledzi żandarmeria. Jest prawdopodobnem, że kilka okradzień mieszkań poprzedniego lata, oraz szereg włamań w ostatnich czasach (jak n. p. u dra Salza) były dziełem przychwyconej obecnie szajki. Byłby czas najwyższy wlać trochę sprytu i energii naszym organom policyjnym, pod której boki mogła tak długo bezkarnie grasować szajka Burgera; krąży nawet po mieście plotki, że herszt miał zatkać między niższymi funkcjonariuszami policyi.

□ Tarnów. (Kor. wł.) Z Rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem burmistrza dr. Tertila, zajmowano się sprawą kosztorysu wodociągów, którą referował inż. dr. Matakiewicz. Wnioski magistratu uchwalono. Kosztorys wynosi 2,050.000 kor. Sprawę wodociągów połączono z budową elektrowni miejskiej, która ma służyć do poruszania pomp wodociągowych.

W drugiej części posiedzenia zajmowano się zarządzeniem Rady miejskiej z kasą oszczędności. Odczytano pismo ze starostwa, systematycznie uchwałę Rady odnośnie do statutu kasy oszczędności. Po krótkiej dyskusji uchwalono rekurs do namiestnictwa; samej zaś sprawie postanowiono poświęcić specjalne posiedzenie.

T. S. L. Zarząd Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie założył w ostatnich dniach kilka bezpłatnych wypożyczalni książek, a mianowicie: w Łukowej, Śmiglinie, w Pawężowie, w Krzyżu, Koszycach, Rzuchochowie, Szczepanowicach, Kubince i w Janowicach.

Strajk fiaków. Przez dwa dni miasto nasze pozbawione było dorożek z powodu strajku fiakerskiego. Strajk wybuchł z powodu zarządzenia magistratu, który w porozumieniu z władzą przemysłową wydał nakaz, aby fiakrzy chodzili w czystym odzieniu i nosili jednolite czapki. Przeciwnie temu kulturowemu zarządzeniu fiakrzy zaoponowali strajkiem. Według informacji, zaczerpniętych u źródła, strajk został tylko na razie wstrzymany. Spodziewamy się także, że odnośna władza weźmie w obronę publiczność przed brutalnym postępowaniem naszych automeдонów, a zwłaszcza przed samowolnym podwyższaniem taksy.

W sprawie urządzenia mównicy telefonicznej na stacyi kolejowej w Tarnowie interweniowała ekspozytura centr. Związku galic. przemysłu fabrycznego w dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Dotyczący referent ma zjechać w najbliższych dniach i obrać miejsce na mównicę, która w najkrótszym czasie ma być urządzona.

Aresztowanie rzezimieszka. Komisarz dr. Rączka zaareztował znanego rzezimieszka Abrahama Pułtuskera, który grasował po mniejszych miasteczkach i, zajmując się rzekomo sprzedażą lancuszków, dokonywał śmiałych operacji.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Z Rady powiatowej. Posiedzenia członków pełnej Rady odbyło się w dniu 29 maja pod przewodnictwem marszałka Rady Juliusza hr. Korytowskiego, który w wstępnej przemówieniu poświęcił gorące wspomnienie ś. p. namiestnikowi Potockiemu. Po załatwieniu szeregu spraw pomniejszych toczono obrady nad zmianą niektórych postanowień, dotyczących się pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego urzędników Rad powiatowych. W końcu przeznaczono kwotę 500 koron na żywy pomnik i taką kwotę na spizowany pomnik ku uczczeniu pamięci ś. p. namiestnika Potockiego. Gdy obrady zakończono, zabrał głos rad. Michałowski i wyraził imieniem zebranych podziękowanie marszałkowi Korytowskiemu za jego trudy i starania około rozwoju powiatu położone, wyrażając nadzieję, że i w przyszłym sześcioleciu obecny marszałek od przewodnictwa się nie usunie. Ukonstytuowanie się nowej Rady nastąpi w dniu 6 czerwca.

□ Husiatyn. (Kor. wł.) Pożegnanie. Odchodzącego stąd dzięki ruskim wpływom do Kamionki Strumiłwej starostę p. Dültza, żegnało tutaj liczne grono osób, złożone z wszystkich sfer naszej małej społeczności. Pracując w powiecie prawie dziesięć lat sumiennie a bezstronnie, zyskał sobie przychyłność całej ludności; nie miał tylko szczęścia do polityków ruskich właśnie z powodu swej bezstronności.

□ Sokal. (Kor. wł.) Bursa im. Adama Mickiewicza, względnie jej wydział, urządziły na dochód tej instytucji wieczór muzykaino-dramatyczny. Część wokalna wypadła bardzo dobrze, a zwłaszcza podobał się śpiew p. R. Część dramatyczna, dzięki pracy wszystkich amatorów — odegrano „Złotego cielca” — niemniej zadowolili niestety nie tak licznych, jak się spodziewać należało, widzów i słuchaczy.

□ Nowy Sącz. (Tel. wł.) Posiedzenie Rady powiatowej. Na ostatnim posiedzeniu Rady powiatowej w Nowym Sączu poświęcił marszałek powiatu poseł Władysław Głębocki gorące wspomnienie ś. p. namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu, piętnując energicznie popełnioną przez Syczyńskiego zbrodnię. Zatwierdzono datki zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Potockiego, 50 koron na Brata Alberta i 50 koron na szpital Bonifratrów w Krakowie. Nadto przeznaczono po 500 kor. (razem więc 1000 kor.) na pomniki: spizowy i „żywy”.

Ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego ofiarowała Rada powiatowa 10.000 kor. na zakład dzieci opuszczonych w Nowym Sączu, którym opiekuje się dziś Tow. dobroczynności pań. Postanowiono na pochód jubileu-

szowy wysłać do Wiednia 2 pary włościan i przeznaczono na ten cel 400 kor.

Na tem samem posiedzeniu otrzymały subwencję od Rady pow. następujące stowarzyszenia: Krajowy Związek turyst. w Krakowie, komitet budowy kaplicy szkolnej w N. Sączu i komitet internatu sem. naucz. w Starym Sączu po 100 kor., „Sokół”, „Beskid” i Szkoła przemysłowa w Nowym Sączu po 50 kor., Koło Tow. Szkoły Ludowej w N. Sączu 30 kor. (jak na cele oświatowe dla tak zaniedbanego pod względem oświatowym powiatu — stanowczo za mało), „Sokół” w Starym Sączu 25 kor., „Jordankówka” Kowalskiego, i na budowę pomnika Tad. Kościuszki w N. Sączu po 20 kor., zakład ks. Markiewicza w Miejsu Piastowem 20 kor.

Uchwalila wreszcie Rada powiatowa między innemi starać się w Wydziale krajowym o ukrajowienie następujących dróg powiatowych: 1) Nowy Sącz-Tylicz-Muszynka-granica węgierska, 2) Grybów-Krzyżówka-Krynica-Muszyna-Leluchów, 3) Czchów-Witowice-Jakubkowice-Zbikowice-Ujanowice Młynne. Postanowiono też budowy nowych dróg powiatowych.

□ Ustrzyki Dolne. Poświęcenie miejsca pod kościół. W Ustrzykach Dolnych odbyło się d. 17 maja br. poświęcenie miejsca pod kościół. Zebrała się liczna rzesza wiernych obu obrządków, a ks. dziekan Stasiowski przemówił do zebranych, zachęcając ich do ofiar na rzecz budowy kościoła.

Komitet z początkiem lipca br. przystępuje do budowy kościoła i prosi wszystkich, aby z datkami pospieszyli i w ten sposób miejscowej ludności w zubożeniu dziele dopomogli.

MAŁY FEJLETON.

Svatopluk
Cech:

Zastawiony charakter.

(Ciąg dalszy).

Z przerażeniem spojrzął Alfred na mówiącego. Właśnie padły oknem ostatnie promienie zachodzącego słońca i dodały żydowi jakiegoś złowieszczonego wyglądu. Woreczek w jego rękę nabrał koloru miedzi, zmierzwił włosy i wąsy zmieniły się w złote nitki, złoto przeblyskiwało z falów jego hałatu, z grubych rysów jego twarzy, a jego wielkie oczy metalicznym błysnęły blaskiem, jak dwa duże dukaty. Zdawało mu się, że widzi przed sobą demona złota, ze schyloną nad bogactwami głową, z palcami chciwie skrzywionymi, który się chce rzucić na słabą ofiarę, wyssać z niej kipiącą jeszcze krew, zdusić w niej ostatnią iskrę bóstwa.

Zakrył sobie oczy rękami.

Kiedy znowu wznosił głowę, zobaczył żyda, tego dawnego żyda, bez złowroźnego nimbu, słońce już bowiem zaszło.

— Nie sprzedam ci pan swój nieskalany honor? Aron dobrze zapłaci. Nieskalany charakter dzisiaj ogromny ma popyt, wybory przededrzwiami... Nie sprzedam pan? Aron zapłaci ogromną sumę.

Przy tych słowach wyjął żyd jednego dukata z woreczka i, trzymając go między palcami, podniósł go w górę wysoko.

Alfred patrzył chwilę zazdrośnie na złoty krążek, przeblyskujący nieco w mroku, lecz nagle odwrócił głowę i dobitnie odparł:

— Nie sprzedam!

Żyd pokręcił głową:

— Aj, aj, nie sprzedam, Bóg wie, piękny charakter, dam dwa razy tyle; jeszcze nie? Trzykroć tyle — nu? Złoty charakter! Nu, nic? uczynię pana milionerem, będzie pan mieszkał w pałacach, pił najszlachetniejsze wina, najsłodsze usta całował...

Alfred patrzył chwilę w dół, jak gdyby tam wznosiło się jakieś piękne widmo, potem dłonią zakrył czoło i z westchnieniem powtórzył:

— Nie sprzedam!

— Nu, jak pan chce. Niech sobie pan zostawi swój charakter z biedą, Aron będzie miał swoje pieniądze. Polecam się łaskawej pamięci.

Rzucił wydobyty dukat z powrotem do woreczka, rozległ się jasny dźwięk, woreczek schował do kieszeni hałata i zabierał się do odejścia. Lecz odedrzwiał zawrócił jeszcze.

— Aron ma dobre serce — mruzczał — nie może opuścić sprawiedliwego człowieka w potrzebie. Wie pan co, ja panu pożyczę pieniędzy — pan mi w zamian za to zastawi u mnie swój charakter. Pożyczę na mały procent — pięćdziesiąt od sta — drobnotka. Nu, jak się panu podoba mój projekt?

Alfred zastanawiał się. Rozglądał się po pokoju, szafa pusta, łóżko próżne, półka za książkami tęskni, a bieda jęczy i jęczy:

— Nigdy, nigdy cię nie opuszczę.

Już się zdecydował. Machnął ręką i zawołał:

— No, weź go sobie do zastawu!

Naraz zatrzymał się. Jak można charakter zastawić? Taż to przecie fantazja chorobliwego mózgu? Zamknął oczy, otworzył je znowu — żyd nie zniknął, stoi na tem samem miejscu i mówi:

— Wiem, co pana kłopotuje. Wiem, moja starość.

Z temi słowy wydobył z kieszeni hałata zwyczajne pudełko z pigulek, otworzył je i po chwili zamknął.

— Tak, pański charakter już jest tu — mówił z uśmiechem, uderzając ręką o pudełko. Ze zdziwieniem spojrzął Alfred na pudełko i zauważył w zmroku na nim napis:

„Uszlachetnione charaktery”.

— Widzi pan — spokojnie gadał sobie żyd — pod jaką honorową etykietą kryje się pański charakter. Sortuję je podług wartości. Tu — w tem wydobył z kieszeni pudełko — są pocziwe, „staropolskie charaktery”, spotkać je można przeważnie u ludzi starych z potężnym wąsem, którzy nikogo nie zabili, tu są „czyste charaktery”, są one stosunkowo tanie, ale bardzo chwiejne, zwłaszcza trzeba je przed najmniejszym wiatru powiewem zasłaniać. To zwykły prezent dla politycznych zwolenników przy najróżnorodniejszych sposobnościach. Tu, w tem pudełku, chowam „doradcze charaktery” — większości brak... Lecz coś panu zależy na tych puzderkach, lepiej pieniądze na stół i skończyło się. Nieprawda?

Wydobył znowu woreczek i począł układać w stosy błyszczące monety.

Nagle przestał.

— Za pięć lat przypomni się panu Aron, gdziekolwiek pan będzie. Jeżeli nie będzie mi pan mógł wypłacić z procentem sumy, jaką panu tutaj zostawię, charakter pański pozostanie moją własnością. Zrozumiał to pan?

Alfred przytaknął głową. A odstręczający od siebie żyd dalej sięgał do woreczka, z bajeczną szybkością wyrastały stosy monet pod sufit — a woreczek się nie wypróżniał — daj nam Panie Boże wszystkim takim woreczkom!

(Dok. n.)

Tłum. KOSZARZYCKI.

MIGAWKI.

LWOWSKIE SPACERY.

(Ogród pojezuicki).

Jeden z najpiękniejszych ogrodów lwowskich, położony prawie w centrum miasta jest na wiosnę, lato i jesień prawdziwym dobrodziejstwem dla tych wszystkich, którzy chcą odetchnąć, a nie chcą lub nie mogą udać się za miasto. Dlatego ogród miejski należy do najbardziej uczęszczanych, zwłaszcza w godzinach popołudniowych i przedwieczornych, kiedy całe szanowne „corso” z Karola Ludwika przenosi się spocone do ogrodu i odbywa tu swój zwykły, codzienny przegląd i spacer po alejach ogrodu i naokoło restauracyi ogrodowej, w której o tym czasie stale koncertuje muzyka wojskowa dla osłodzenia gościom gorzkiego piwa i kwaśnego podśmiania.

Tym koncertom wojskowym przysłuchuje się za darmo najwięcej gości poza restauracją zajmawszy miejsce w otaczającym ją kole na ławkach i najętych u baby krzeselkach po 3 ct. od sztuki.

A że koncert trwa bardzo długo, a gość rad odsiaduje swoje 3 centy jak najdłużej, aby znowu nie płacić darmo, przeto dyrektorka ruchomego zakładu powszechnego siedzenia skarży się na klepskie czasy i na dziwną wytrzymałość ludzka.

Magistrat, dbały o dobro mieszkańców, stara się utrzymać wszystkich gości ogrodowych w ciągłym ruchu, tak bardzo zdrowym dla organizmu ludzkiego i dlatego porozmieszczał w ogrodzie tak skąpą liczbę ławek, że ludzie padają ze znużenia, nie mając gdzie usiąść, a zoczywszy z daleka wolną ławkę, pędzą do niej jak opętani, ażeby, zanim dojdą do celu, przekonać się, że ją tymczasem zajęło inne towarzystwo.

O ciemnościach panujących wieczorami w ogrodzie miejskim, nie warto pisać, bo wie już o nich każdy, z wyjątkiem magistratu, któremu za nie wdzięczni są złodzieje i zakochane pary. Kto zaś przypadkiem nie jest złodziejem ani zakochanym, ten musi być bardzo odważnym, ażeby przejść się wieczorem po ogrodzie miejskim stołecznego miasta, albo bardzo gołym, a więc nie bojącym się rozboju. Tysiąc walecznych chodzi po ogrodzie, nie poznając nietylko najbliższych, ale nawet siebie samych w tem świetle zakopconych latarń naftowych, bo gmina rozporządzając miejskimi zakładami gazowym i elektrycznym, dotąd nie postarała się o jakie takie oświetlenie ogrodu. A są ludzie, którzy dopiero wieczorem mają czas wyjść do ogrodu...

Restauracja ogrodowa ma swoją historię i jest bardzo starą, ale zawsze jeszcze nie tak starą, jak obrusy, którymi nakrywają się w niej stoły, i jak plamy na tych obrusach, budzące miłe wspomnienia u najstarszych weteranów miasta, a pietyzm u młodych. Te plamy i obrusy są historyczną pamiątką, której pieczołowite zachowanie poleciłbyśmy archiwum miejskiemu, gdybyśmy mieli powód do obawy, że grozi im zaginięcie lub wypranie. Ale o to niema obawy. Liczne ataki prasy na rzekome nieporządki i niechlujstwo panujące w tej restauracyi, na arogancję i niedbałą usługę kelnerów i na inne urojone krzywdy, odbijają się o silne plecy restauratora, beniaminka magistratu, jak fale morskie o skałę.

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyi nie odpowiada).

Wśród kwiatów i pachnących róż

bywa tak czasem przyjemnie, a jednak można się i tu przeziębic. Przytrafi ci się to, to daj spokój żadni, herbatom i okładom, lecz kup sobie pudełko Faya prawdziwie sodeńskich pastylek mineralnych, a skutek będzie wprost cudowny. — Pudełko kosztuje K. 1.25. 5603

Wszędzie do nabycia.

Generalny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Guntzert, Wiedeń IV Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

„Swego nie znacie, cudze chwalicie.“

Dyplom honorowy i wielki złoty medal wystawy higienicznej w Paryżu r. 1908 otrzymała za swe niezrównane wyroby, Fabryka czekolady, cukrów deserowych i herbatników

C. SCHAYER

we Lwowie, — ulica Jagiellońska 1. 5,
odznaczona również złotym medalem w Berlinie.

Wszędzie do nabycia
Sarg'a Kalodont
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęb. wybiela i zapewnia im zdrowie.

Operator Dr. Wolf

wrócił i ordynuje ul. Krakowska 34. 6432

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER 6084

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963

Plomby złotej porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Zakład wodoleczniczy

Dr. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, kąpiele, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwinna i zdrowa. Oddzielny stół jaski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, dezynfekcja. Cena od 8 koron wżwyż z całym utrzymaniem. 5790

Dr. S. STAUBER ordynuje 6128
jak zwykle w Iwoniezu.

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40. I p.
W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 6105

Zakład wodoleczniczy i sanatorium

6167 spec. chorób nerwowych
Dra B. KUPCZYKA, Kraków, Szujskiego 11.

Kancelarya adwokacka

Dr. FRANCISZKA JAGLARZA

przeniesioną została do domu 6291
przy ul. Brajerowskiej 1. 12, I piętro.

Docent chorób usznych 5811

Dr. Teofil Zalewski

ordynuje w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani od g. 12—1 i od 3—5, Lwów, ul. Akademicka 22.

W miejsce wód pruskich jest

Woda Krościńska
powszechnie polecaną. 5538

Francensbad Zakład i pensjonat leczniczy
WILLA przylegający do parku. Komfort i hygieny nowoczesna. Kuchnia dyetetyczna.
dr. Steinsberga Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie. 4930

Zakopane „Klemensówka“ Hotel pensjonat z komfortem urządzony. Ceny od 7 do 14 kor. za pokój z utrzymaniem. 6333

TABLICE i STAMPILIE

dla P. T. Adwokatów, Lekarzy, Notaryuszów i tablice graficzne dla Rad powiatowych i t. p. wykonuje gustownie i tanio

Maks Glaserman

Lwów, ul. Sykstuska 17.

ZAKŁAD RYTOWNICZY I FABRYKA STAMPILII.

Ilustr. cenniki wysłać franco. 6444

Wiadomości bieżące.

→ **Wiadomości osobiste.** Konrad Gorecki, starszy inżynier budownictwa miejskiego w Krakowie, złożył d. 2 czerwca 1908 do rąk delegata namiestnictwa przepisaną przysięgę na rządowanie upoważnionego cywilnego inżyniera budowy z siedzibą w Krakowie.

→ W Kole muzycznym (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się jutro w piątek 5 wieczór Czajkowskiego ze

współudziałem pp. Jatkowskiego (tenor) i Grzymały (baryton). W program wchodzi nieznane u nas pieśń Czajkowskiego. Początek o godz. 8 wieczór. Bilety wcześniej w składzie nut p. Zadurówicza (ul. Akademicka 8).

→ **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrządku łacińskiego: Instytuowani: ks. Jan Gałuszka na probostwo w Leszczawie dolnej, ks. Jan Lewkowicz na probostwo w Zagórze starym. Konkurs na probostwo w Muzyłowicach rozpisano z terminem do dwudziestego czerwca.

→ **Z Uniwersytetu.** P. Julian Solarzski, rodem z Baranowa, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

→ **Egzamin dojrzałości** w II szkole realnej lwowskiej odbył się w czasie od 25 maja do 3 pod przewodnictwem inspektora kraj. p. Rady dworu Jana Frankiego. Zgłosiło się 47 uczniów publicznych i eksternistów.

Egzamin dojrzałości złożyli: Berggrün Herman, Bieler Edward, Bisset Maryan, Dobrowolski Stanisław, Dornbach-Zukiewicz Tadeusz, Eberle Eugeniusz, Eisenstein Emil, Feuerstein Henryk, Fuchs Izrael, Głab Bronisław, Hauser Rudolf, Janusz Michał, Jochmann Karol, Jurkowski Józef, Kalicyński Leopold, Kapustiak Izidor, Karpiński Marceł, Kisielewski Bronisław (z odznac.), Kirschbaum Samuel, Kleiner Józef, Kloss Kazimierz, Klisuko Stanisław (z odzn.), Kmicikiewicz Antoni, Kołodziejowski Stanisław, Kosiński Kalikst, Kowalski Stanisław, Lewicki Hilary, Lubliner Fryderyk, Michalewski Stefan, Mikulski Michał, Orzeł Kazimierz, Rothfeld Bernard, (z odzn.), Runge Stanisław, Sankowski Wiktor, Schall Jakób, Skórski Władysław, Sucharda Edward (z odzn.), Szeligowski Stanisław, Szkodziński Feliks, Trzeciecki Stefan, Unger Walter (z odzn.), Weber Gustaw, Wiśniewski Maryan, Zerygievicz Tadeusz.

Eksterniści: Jesionowski Zygmunt, Nalepa Wojciech. Noworyta Roman, Przeździecki Stanisław.

Trzech uczniów publicznych i jednego eksternistę reprobowano na pół roku, dwóch eksternistów na rok.

→ **Sokół-Macierz** urządza dnia 14 b. m. na Placu Powstawowym „Wielką zabawę sokół“ z uroczystym programem, w skład którego wchodzi popisowe ćwiczenia gimnastyczne i obrazy z żywych osób przy muzyce wojskowej 15 pp.

→ **Kółko dramatyczne O. N. VI** urządza dzisiaj w sali Towarzystwa pedagogicznego inaugurację przedstawienia amatorskie na dochód „Ochronki“ pozostającej pod opieką grupy Polek O. N. VI. Na program złoży się słowo wstępne, które wygłosi p. Bolesławicz, produkcje Kółka mandolinistów, śpiew solowy, produkcje humorystyczne, solo skrzypcowe i dwie jednoaktówki. Początek o g. 7:30 w.

→ **Wycieczka** na pochod jubileuszowy dnia 12 czerwca br. odjedzie ze Lwowa do Wiednia 10 czerwca o g. 7:10 osobnym spacerowym pociągkiem pociągkiem po bardzo znizonych cenach. Pociąg ten przyjmować będzie podróżnych we Lwowie, Przemyśle, Rzeszowie i Krakowie. Odjazd ze Lwowa 10 czerwca o g. 7:10 w., z Przemyśla 9:45 w., z Rzeszowa 12 w nocy, z Krakowa 11 czerwca 4:25 rano. Do Wiednia przybędzie 11 bm. o g. 1:25 popoł. Powrót nastąpi z Wiednia 13 bm. o g. 11:25 w nocy i przybędzie do Lwowa dnia 14 bm. wieczorem.

Ceny biletów ogłoszone plakatami. Bilety są do nabycia we Lwowie w biurze p. Sokołowskiego w pa-sazu Hausmana, w Przemyśle w gmachu Sokola w klubie maszynistów; w Rzeszowie w restauracji kolejowej drugiej klasy; w Krakowie u p. Riela, ul. Wolska 1. 20. Sprzedaż biletów przedłuży się do 8 czerwca. Dostateczna ilość miejsc zapewniona.

→ **Jednoroczny kurs handlowy żeński** powstaje z nowym rokiem szkolnym przy lwowskiej szkole handlowej Skarbowskiej 21. Zarząd T. S. H. postanowił kurs ten otworzyć, aby uczynić zadość liczny domaganiom się ze strony pań i odpowiedzieć zresztą istotnej potrzebie takiego kursu, któryby uzupełniał wykształcenie kobiecie w kierunku handlowym, ułatwiał im przedkierowanie do samodzielnego utrzymania.

Nauka na tym kursie będzie popołudniowa, a to dlatego, aby uczennice mogły w godzinach rannych oddawać się zajęciom gospodarskim. Kurs obejmie prawdopodobnie 9 przedmiotów głównych, mianowicie: język polski, naukę o handlu i wekslu, pojedynczą i podwójną buchalterię, korespondencję, rachunki kupieckie, geografję handlową, kaligrafję, stenografię i nauka pisania na maszynie. Ponadto mogą uczennice nadobowiązkowo pobierać naukę języka francuskiego, angielskiego, ewentualnie innych przedmiotów wykładanych w tej szkole.

Jako warunki przyjęcia oznaczono ukończoną 4 klasę wydziałową i 14 rok życia.

Czesne całoroczne wynosi 80 kor., jest więc w stosunku do wszystkich innych kursów tego rodzaju bardzo niskie, zwłaszcza, gdy się uwzględni, że Zarząd ma zamiar zaangażować pierwszorzędne siły nauczycielskie.

Dokładny program kursu, oraz bliższe informacje co do wpisów ogłosi Zarząd w najbliższej przyszłości.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek „Lalka“ operetka w 4 aktach Andra-na; I występ gościnny pny Van-Loo.

W piątek (wznawienie) „Oj mężczyźni! mężczyźni!“ kom. w 4 aktach K. Zalewskiego. III. gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej.

W sobotę o g. 7:30 wiecz. „Dzwony kornewilskie“ opera komiczna w 4 aktach Planqueta; II występ gościnny pny Van-Loo.

W niedzielę o g. 3:30 po poł. „Niebieska myszka“,

krotochwila w 3 aktach A. Engla i I. Horsta, tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę „Baron cygański“, opesa komiczna w 4 aktach Jana Straussa; III występ gościnny panny Van-Loo.

W poniedziałek o g. 3:30 po poł. „Niebieska myszka“ krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, tłum. M. Sachorowski.

W poniedziałek o g. 7:30 w. „Dzwony z Corneville“, komiczna opera w 3 aktach Planqueta. Czwarty i ostatni gościnny występ Angeli van Loo, primadonny król. teatru w Brukseli.

We wtorek „Druciarz“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Benefis Andrzeja Lelewicza.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek „Karyerowicz“, komedia w 4 aktach J. Blizińskiego.

W piątek „Rewizor z Petersburga“ komedia w 5 aktach N. Gogota.

W sobotę „Krakus, książe nieznany“ baśń w 6 aktach Cypriana Norwida (nowość). Muzyka B. Raczyńskiego.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach, napisał A. W. Lasota.

W niedzielę o godz. 7:30 „Kordyan“ poemat dramat. J. Słowackiego.

→ **Galic. kasa dla chorych lekarzy.** W lokalu Izby lekarskiej odbyło się w ubiegłą sobotę doroczne walne zgromadzenie członków Gal. kasy dla chorych lekarzy. Instytucja ta, istniejąca od pięciu lat, liczy 180 członków, przeważnie należących do wschodnio-galicyskiej Izby lekarskiej. Według przedłożonego sprawozdania za rok 1907 wypłacono w roku sprawozdawczym 7.468 k. za 1090 dni choroby i 800 kor. na koszty pogrzebowe. Fundusz rezerwowy wynosi 3.399 k. 60 gr., czysty majątek 2.357 k. 97 gr. Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, a w dyskusji uchwalono pewne reformy w urzędowaniu wydziału, mające na celu wzmocnienie podstaw finansowych Towarzystwa. Polecono dalej wydziałowi wygotować projekt zmiany statutu w tym kierunku, aby członkami kasy mogli być również lekarze rządowi, którzy obecnym statutem wykluczeni są od możliwości należenia do Towarzystwa. Mianowicie należeć mogą do kasy tylko lekarze wolno praktykujący, tak, że lekarze należący od lat do kasy, tracą prawa członka z chwilą, gdy uzyskują posadę rządową. Wobec tego, że wielu lekarzy rządowych pragnie korzystać z ubezpieczenia w kasie, czemu statut stoi na przeszkodzie, odpowiednia zmiana statutu była wskazana, a stała się obecnie nagłą wobec tego, że kasa weszła w stousunki z niedawno zawianem Towarzystwem wzaj. pomocy lekarzy galic., (należą do niego także lekarze rządowi) które nakłada na wszystkich swych członków obowiązki należenia do kasy chorych lekarzy i podejmuje pośrednictwo w spłacaniu wkładek do kasy.

→ **Ukraińscy reprezentanci** ludu. W grupie parlamentarnej posłów ukraińskich wybitne stanowisko zajmuje bardzo „głośny“ poseł, exzandarm Staruch.

O panu tym nadesłał do jednego z pism tutejszych p. Jakób Gottfried, pens. wachmistrz zandarmeryi bardzo ciekawy list. oświetlający jaskrawo osobę pana posła.

„Ażeby p. Starucha nieco zreflektować — pisze między innymi p. Gottfried — przypominam z czasów jego służby przy c. k. zandarmeryi fakcik. A miało się tak:

Zabójca zandarma Seletnika z posterunku zandarm. w Monasterzyskach, Haniszewski, został ujęty przez wójta w Wyczulkach. Było to w r. 1884. Podpisanego, jako starszego zandarma (Patrouillführer), wraz z zandarmem Staruchem, przydzielonym z posterunku Uście zielone, wysłano do odbioru i eskortowania Haniszewskiego z Wyczulek do Monasterzysk. Przybywszy do Wyczulek, zastaliśmy Haniszewskiego związanego w urzędzie gminnym.

Zamiast zlitować się nad nieszczęśliwym' rzucił się zandarm Staruch na Haniszewskiego, chwycił go z tyłu za związane ręce, podniósł go pod sam sufit i całą siłą cisnął nim na podłogę. Naturalnie Haniszewski zemdlał i musiano użyć całej konewki wody, aby go przywrócić do przytomności.

Staruchowi robiłem w obecności prawie całej gminy wyrzuty i starałem się, aby jak najmniej z Haniszewskim stykał. Po ocuceniu tegoż, prowadziliśmy na wpół żywego Haniszewskiego przez las drogą do Monasterzysk.

Nie przyszło mi nawet na myśl, aby Staruch jeszcze raz dotykał aresztowanego i bezbronnego człowieka, lecz pomyliłem się. W stosownej chwili zerwał Staruch karabin z ramienia i uderzył Haniszewskiego z taką siłą pomiędzy zakute ręce, że nie tylko krew się polala, ale nawet łańcuchy powyrwały nieszczęsnemu więźniowi kawalki ciała. Haniszewski runął na drogę zemdlały i szczęście, że było po obfitym deszczu, tak, że miałem pod ręką kałużę wody celem odratowania nieszczęśliwej ofiary barbarzyńskich instynktów p. Starucha. Ten proceder z aresztantem powtórzył p. Staruch jeszcze raz, tak, że zaledwie żywego sprowadziłem Haniszewskiego do Monasterzysk.

Czyż w tym wypadku — pytam — była potrzeba znęcać się nad biednym chłopem? Czy zandarmi w Czerniechowie lub Koropcu w takiej samej sytuacji się znaleźli, jak podówczas p. Staruch?

Naturalnie, że silnej budowie i nadzwyczajnemu zdrowiu Haniszewskiego zawdzięcza p. Staruch, że nie stał się wtenczas mordercą.

I cóż byłoby się stało, p. Staruchu, gdybyś się był wówczas, nie mówię już, aresztował i zamknął, ale tylko zaskarżył za twoje bydlęce postępowanie wobec Haniszewskiego?”

→ **Obrazek rodzinny kultury ukraińskiej.** Donoszą nam z Niżniowa:

Dnia 31 z. m. przyszło między 3 chłopcami ruskimi w wieku 8, 9 i 11 lat do sprzeczki słownej z dwie-

ma dziewczętami również nieletniemi, z których jedna zdołała wczas umknąć, druga zaś padła pod razami rozjuszonych dzikunów. Na bezbronną dziewczynkę rzucili się chłopcy nie sprzeniewierzając się naturze swych ojców wychowawców i tak długo mietosili kolanami i kłakowali ofiarę, aż biedactwo ducha wyzionęło.

Piękne to świadectwo kultury i wynik wychowania. Podobnego wypadku zdżdzienia dotąd jak pamięć ludzka sięga kronika nie notuje, chyba u ludów barbarzyńskich i na pół cywilizowanych.

Dziś wyjechała na miejsce wypadku komisya sądowa, która miała stwierdzić złamanie 12 żeber. Zanotować wypada, że sprawcy dwaj wcale nie będą karani, jako liczący lat mniej niż 10, a tylko — trzeci z nich ulegnie li tylko karze za przekroczenie, gdyż liczy lat mniej jak 14.

Byłoby bardzo wskazaniem, aby sędzia odnośny zadał sobie pracę i zbadał dotychczasowe zachowanie się nieletnich morderców i ich stosunek do rodziców i wpływ, jaki ci ostatni na dzieci swe wywierali, gdyż zdaniem miejscowych nauczycieli są to chłopcy przez swych rodziców przeciw kościołowi, religii, i światłodawcom zbuntowani.

Samo pozbawienie rodziców opieki nad dziećmi i oddanie ich w pieczę kuratora nie byłoby jeszcze dostateczną karą, w danym wypadku należałoby rozciągnąć odpowiedzialność na rodziców, którzy należą do zastępu najskrajniejszych wywrotowców i w dzieci swe bandytyzm wszczepiają.

Tyle nasz korespondent, nauważyć należy, że fakty zdżdzienia wśród młodzieży, będące wynikiem wpływu hajdamackiego mnożą się z dnia na dzień w przerażający sposób i wymagają zwrócenia bacznego uwagi czynników powołanych na źródła tej agitacji, mającej miejsce częstokroć w szkole i cerkwi.

→ **Przyczynę do martyrologii „ukraińskiej”.** Wczorajsze „Dziło” podaje również krótką notatkę o rozprawie sądowej przeciw zasądzonemu za zbrodnię pochwalania morderstwa, popełnionego przez Sycylińskiego, zbrodnię obrazy religii, obrazy majestatu i t. d. „ukraińskiemu mołojcowi” czeladnikowi cukierniczemu M. Dziukiewiczowi. Nie mając widocznie na razie pod ręką innego łgarstwa, podaje „Dziło”, że Dziukiewicz jest to „13-letni” chłopczek, i aresztowano go „wskutek denuncyacji jego „wszechpolskich kolegów pracy”.

→ **„Otec” hajdamackiego autoramentu.** „Rusky Selianin” zamieszcza w ostatnim numerze następujący bardzo charakterystyczny list otwarty gr. kat. parafian w Długopoli do namiestnika i stanisławowskiego władcy:

„Wobec tego, że deputacye i memoryały wysyłane do przew. stanisławowskiego władcy nic nie pomagają, chociaż dnia 27 grudnia 1907 r. świadkowie przed komisję wydelegowaną ze strony biskupiego ordynaryatu w Stanisławowie, pod przysięgą wykazali ks. Iwanowi Popielowi, parochowi z Długopola, że wskutek jego niemoralnego i wysoce gorszącego postępowania, powaga i stanowisko św. Kościoła i wiary katolickiej zostały poważnie zachwiane, bo ks. Iwan Popiel dopuszcza się zupełnie jawnie plugawych uczynków, których nie można wyjawiać publicznie — przeto tą drogą błagamy Was Ekscelencyo i Przewielebny, żebyście zechcieli pomyśleć nad grozą naszego położenia i póki czas ratowali nasze dusze od wiecznego potępienia i zabrali sobie z Długopola księdza-demoralizatora ks. Iwana Popiela, bo rozpacz nas ogarnia, patrząc na naszą młodzież, na nasze dzieci, tę podwalinę przyszłości narodu, który już teraz toczy robak rozpusty za przykładem tego kapłana, ks. Iwana Popiela”.

Od siebie zamieszcza redakcja „Selianyna” jeszcze kilka uwag o tym samym „ukraińskim” duszpasterzu i kończy tak: „Władcy stanisławowski całkiem pewnie zajmie się energicznie tą sprawą, pomimo tego, że ks. Popiel jest ukraińcem i agitował za Sołomijczukiem”. Vederemo!

→ **Ks. arcybiskup w szkole kolejowej.** Ks. arcybiskup udzielał onegdaj osobiście sakramentu św. komunii działwie szkoły kolejowej, przystępującej po raz pierwszy do stołu Pańskiego. W uroczystości wzięła udział i sąsiednia szkoła im. Konarskiego, licznie zebrana publiczność ze sfer kolejowych i cały komitet szkolny, zarządzający szkołą kolejową, z radcą dworu, dyrektorem Rybickim na czele. Podniosłe słowa ks. arcybiskupa, który od ołtarza pobłogosławił działwie i w serdecznych słowach przemówił do niej, wywołały duże wrażenie zarówno na młodzieży jak i licznie zebranych rodzicach ich, tudzież dostojnikach kolejowych, uświetniających swoją obecnością tę piękną uroczystość szkolną. Na szczególniejszą uwagę zasługuje życzenie ks. arcybiskupa, ażeby każde z działwy, przystępujące do tej pierwszej komunii, zrobiło sobie ślub, iż do dwudziestego roku życia nie weźmie do ust ani papierosów, ani napojów alkoholowych. Życzenia takie i postanowienia działwy mogą wpływać zarówno na ich własną przyszłość, jak i na rodziców ich, pogrążonych niejednokrotnie w nędzę z powodu alkoholizmu, tak często, niestety, rozpowszechnionego wśród dobrze sytuowanych sfer robotników kolejowych.

Wielką też jest zasługą lwowskiej dyrekcyi kolejowej, iż nie tylko utrzymuje szkołę kolejową, powstałą ongiś na mocy fundacyi kolei Karola Ludwika, ale, co więcej, umie zdobyć u ministerstwa kolejowego coraz nowe fundusze na rozszerzenie zakresu szkoły i przeróżne jej ulepszenia. Dzięki troskliwej opiece, jaką

ją otoczyli zarówno obecny jak i poprzedni dyrektor kolei państwowych we Lwowie, należy ta szkoła do najlepszych we Lwowie. Jest to też jedyna szkoła w kraju naszym, utrzymywana z funduszy państwowych, a nie krajowych lub miejskich.

→ **Sprawy teatralne.** Występy Maryi Przybyłko-Potockiej cieszą się zasłużonym powodzeniem, jak o tem świadczy wczorajsze przedstawienie Zapolskiej „Żabusia”, w której artystka warszawska gra rolę tytułową. W roli tej rozwinęła cały bogaty zasób środków scenicznych do stworzenia postaci kobiety z mózgiem prasim i z karykaturą duszy. Rola wybornie się nadaje na popis, najlepsza jest w sztuce, i zakrojona przez Zapolską doskonale; „Żabusia”, nawiasem wspomniawszy, stała się nawet prototypem dla wielu już postaci w tym stylu mieszkających „w małych domkach” w komedynowej polskiej literaturze.

Przybyłko-Potocka przygotowana do roli znakomicie, gra ją bardzo dobrze; szczerbiotliwe bredzenia w akcie pierwszym, wyborne chwile rozpaczliwych sytuacji w akcie drugim, „tragedya” i świetne sceny placzu w akcie trzecim złożyły się na całość interesującą, po aktorsku znamienitą.

Całość przedstawienia bardzo dobra; Chmieliński, który rolę swoją grał po raz ostatni w teatrze skarbkowskim, pani Michnowska, zawsze w roli swej staranna i wzorowa, pani Karszo, dobrze ucharakteryzowany p. Jaworski — wszyscy zasłużyli na pochwałę.

→ **Odezwał się znowu p. Björnsterne Björnson.** Oto — jak donoszą pisma ruskie — nadesłał on odpowiedź na telegram, wysłany przez ukraińskich studentów „z powodu zasądzenia H. Sienkiewicza za kłamstwa o studenckiej głodówce”. „Wielki pisarz Norwegii — pisze „Dziło” — przesyła pozycją H. Sienkiewicza gratulacje z powodu ich zwycięstwa, jakie przyznał wyrok bezstronnego trybunału”.

→ **Kolej Lwów—Stojanów.** Wydział krajowy rozesał okólnik do wszystkich stron interesowanych z zawiadomieniem, że z dniem 1 czerwca b. r. ustanowione zostało kierownictwo budowy kolei lokalnej Lwów—Stojanów z siedzibą w Kamionce Strumiłkowej. Kierownikiem budowy mianowany został starszy inżynier Wydziału krajowego p. Roman Krzyżanowski, jego zastępcą inż. p. Ferdynand Giessman.

W ten sposób budowa rzeczzonej linii kolejowej rozpoczyna się stanowczo i za lat kilka dotrze lokomotywa do jednego z ostatnich zakątków, pozbawionych dotąd kolei.

→ **Wypadek na wyścigach.** Podp. Wilhelm Hejny z i p. ul. obr. kraj., który, jak wiadomo, runął z koniem w skoku przez przeszkodę czwartego dnia wyścigów konnych na torze Cetnera i uległ na szczęście, jak się po gruntowniejszym zbadaniu lekarskiem okazało, tylko silnym potłuczeniem, ma się wcale dobrze tak, że za kilka dni będzie mógł opuścić szpital wojskowy na Łyczakowie, dokąd go zaraz po wypadku z toru przewieziono.

→ **Umysłowo chorego Franciszka Zinowskiego z Suławy przytrzymał wczoraj w ulicy Kopernika, gdzie wywołał zbiegowisko i oddano go komisaryatowi drugiej dzielnicy w celu umieszczenia w domu dla umysłowo chorych.**

→ **Zaginęli Jan Rayski, uczeń zakładu litograficznego, wydalili się przed dwoma dniami z domu opiekunów i znikł bez śladu.**

Powołany na 28 dniowe ćwiczenia przy 30 p. p. rezerwista Teodor Herold wydalili się onegdaj z koszar i zginął bez śladu.

→ **Śmiertelne pchnięcie nożem.** Robotnik Bazyli Kozubowski, pracujący przy budowie domu w ul. Ruskiej, posprzeczawszy się z drugim robotnikiem Jędrzem Majerem, dobył noża i pchnął nim swego przeciwnika w lewą pierś tak, że ten padł bezprzytomny. Kozubowskiego aresztowano, a pogotowie ratunkowe przewiozło Majera do szpitala powszechnego.

W policyi tłumaczył się nożowicem, że Majer wyrwał mu 4 korony i że za to go pchnął nożem, bo go jeszcze bić chciał. Przesłuchany w szpitalu Majer podał, iż faktycznie z żartu wziął Kozubowskiemu 4 korony i że za to został zraniony. Lekarze zabronili Majera przesłuchiwać szczegółowo, gdyż rana zadana pod serce jest ciężką i mówić mu niewolno.

→ **Nożem w brzuch pchnął wczoraj w ulicy Łyczakowskiej jakiś handlarz owoców, masażystę Antoniego Rydza i zbiegł.** Rydza opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego, policya jest już na tropie sprawcy, gdyż zna żonę jego.

→ **Kronika policyjna.** P. Janowi Lipińskiemu skradziono onegdaj na pl. Powyżawym srebrny zegarek kryty z łańcuszkiem z amerykańskiego złota. Z otwartej kuchni p. Salamona Menkesa przy ulicy Szajnoch pod l. 2 skradziono poduszkę w czerwonej nasypce — Ze strychu realności pod l. 7 przy ul. Podlewskiego skradziono p. Wilhelmowi Piotrowskiemu znaczną ilość białizny. — Ta sama niespodzianka trafiła i p. N. Ochaniowicza, zamieszkałego w tym samym domu. — W garderobie pralni p. Jana Bodnara przyrzucono byłą robotnicę tej pralni Karolinę Kamińską. Wkradła się ona do garderoby, znając stosunki domowe pralni i pozabierała robotnikom chustki i ubrania, schwycił ją jednak właściciel pralni w chwili gdy wynosiła skradzioną rzecz. — W ul. Gęsiej przyrzucono notowanego złodzieja Jakuba Nadla za kradzież pularsa. Nadel ścigany, rzucił pulars, który natychmiast schwycił jego spółnik i zbiegł. — Przedsiębiorca p. Józef Zienkiewicz oddał w ręce policyi parobka swego Dmytra Gembusia za kradzież upręży.

→ **Znaleziono.** W dorożce nr. 144 męską zarzutkę i parę rękawiczek, zapomniane przez gościa odwiezionego do domu pod l. 5 przy ulicy Na Skałce. — W ulicy Leona Sapieli dwa klucze, jeden z nich wertheimowski z blasza-

nym znaczkiem nr 5. — Na pl. Krakowskim obok gmachu teatru hr. Skarbka banku na 10 koron. — W ulicy Zyblik wicza pulars, zawierający kwit zastawniczy nr. 93.115. — W ulicy Krasickich książkę służbową Adeli Himmel.

→ **Tajemnicze zniknięcie.** Wielką sensację w Warszawie wzbudziło tajemnicze zniknięcie znanego w szerokich kołach ziemianina i przemysłowca p. Wacława Wohlnera.

Wyjechał on statkiem parowym „Goniec” w środę ubiegłą z Płocka do Warszawy, zając oddzielną kajutę. Widziano go spacerującego po pokładzie jeszcze za Wyszogrodem. Następnie p. W. już nikt nie widział. Nieobecność jego spostrzeżono dopiero w czasie, gdy parosiatek „Goniec” wyruszał miał w drogę powrotną do Płocka. W kajucie, którą p. W. poprzednio zajmował znaleziono jego rzeczy. Co się stało z ich właścicielem — niewiadomo. O wypadku zawiadomiono władze śledcze, dotychczas jednak poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

→ **Niemcy-kolonisci a szkoły polskie.** Od pewnego czasu zaczynają się pojawiać w pismach zaboru rosyjskiego wiadomości o zagarnianiu szkół gminnych przez osiadłych tamże Niemców-kolonistów, którzy mają poparcie władz rosyjskich, a przynajmniej niższych jej funkcjonaryuszów wprowadzając język niemiecki do szkoły, opłacanej z funduszy gminnych.

Ostatnio donoszą o takim fakcie we wsi Wola Kałuska, w gminie Kuflew w powiecie mińsko-mazowieckim.

Niemcy zawładnęli tu nie tylko szkołą, ale i należąciami do niej gruntami obszaru 14 morgów, skorzystawszy z niedbalstwa i opieszałości włościan polskich. W budynku szkolnym urządzili zarazem swój „kantorat”, przyciem konsystorz ewangelicki zaraz wyznaczył t. zw. nauczyciela religijnego bez porozumienia się z dyrektoryą naukową. Wywołało to protest ze strony władz, jednocześnie zaś włościanie polscy poczęli czynić zabiegi o odebranie budynku i gruntu, w czym dopomagał im ówczesny pisarz gminny, p. Włocki. Proces ciągnął się 10 lat, i wreszcie w r. 1904 uzyskano wyrok, nakazujący zwrot budynku i gruntów gminie polskiej. Ale Niemcy nie dali się wygrać, zaczęli nhowu sprawę rzewlekać i dotychczas nie została rozstrzygnięta.

→ **Oryginalne „przedsiębiorstwo”.** Drobną fabrykanci na Nalewkach warszawskich zapewniają, iż w jejeż dzielnicy istnieje jedno lub może więcej „przedsiębiorstw”, czerpiących byt z wielce oryginalnych operacyi. Pracownik, mający pretensye pieniężne do pryncypała, zawiadamia przedsiębiorstwo, które za prowizję z góry ułożoną, posyła na miejsce swoich „terrorystów”, młodych „litwaków”. Ci występują z żądaniem przyjęcia lub odszkodowania klienta, a w razie, jeżeli pryncypał opiera się, rozpędzają mu robotników. Wysłańcy przedsiębiorcy odgrywają rolę „wykonawców partyi”, chociaż ogólnie wiadomo, iż terroru ekonomicznego wyrzekły się wszystkie partye.

→ **Angielskie okręty do Ameryki.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie angielskiej Linii Kunard. Reprezentacya dla Galicyi znajduje się we Lwowie ul. Gródecka 99. 6435

→ **Z miejscowości kąpielowej „Solka” na Bukowinie** donoszą nam, że właściciel pierwszego zakładu wodoleczniczego Henryk Herrschmann w spółce z lekarzem dr. Hermanem Weinbergiem nabyli na własność i odnowili całkowicie sanatorium dra Porasa. 6089

→ **Cukry deserowe** (pomadki i czekoladki) w kartonie pół klg. tylko kor. 2.40 poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8, (obok kościoła OO. Jezuitów). Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą: 5345

Bezrobocie na uniwersytetach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń (Tel. wł.). Bezrobocie studentów na uniwersytetach i szkołach wyższych austro-niemieckich, można uważać za rzecz powszechnie przeprowadzoną. Na wszystkich uniwersytetach jak Wiedeń, Praga, Grac, Innsbruck studenci zaprzestali bądź wczoraj, bądź dziś rano uczęszczać na wykłady i zagrozili tym studentom, którzyby się sprzeciwili solidaryzowaniu się ze studentami wolnomyślnymi, użyciem siły. Tak samo na obu technicach niemieckich w Bernie i w Pradze, na technice wiedeńskiej i w akademii rolniczej we Wiedniu od wczoraj i od dziś rano ustały wykłady, gdyż studenci zaprzestali na nie uczęszczać.

W Pradze studenci uniwersytetu czeskiego i politechniki czeskiej, wczoraj wieczorem postanowili przylączyć się do bezrobocia.

Tak samo i studenci niemieccy i narodowo-żydowscy na uniwersytecie w Czerniowcach, postanowili z dniem dzisiejszym podjąć bezrobocie.

Postawa prasy wiedeńskiej wobec bezrobocia studentów jest różną, odpowiednio do stanowiska politycznego, jaki zajmuje dany organ.

I tak „N. Fr. Presse” stanęła bezwzględnie po stronie bezrobocia studentów i uważa to za bezrobocie za wielki zysk polityczny dla idei wolnomyślnych.

Natomiast „Die Zeit” w artykule wstępnym boleje, że doszło do bezrobocia uniwersyteckiego, gdyż to bezrobocie musi ostatecznie wyjść na szkodę idei wol-

Wyszedł z druku nowy
kompletny

Katalog Czytelni Naukowej

we Lwowie — ulica Tańskiej liczba 1.

Cena 1 kor.
i 1-50 kor.

nomyslny w Austrii, ponieważ potrafia z tego wypadku skorzystać zwolennicy reakcyi i wrogowie prawdziwego postępu.

Prasa chrześcijańsko-społeczna w nadzwyczajnie ostrych słowach potępia bezrobocie studentów i uważa, że bezpośredniem, pierwszym następstwem tego bezrobocia będzie upadek ministra oświaty dra Gustawa Marcheta, który pozwolił na to, aby sprawa Wahrunda doprowadziła do zupełnej anarchii między studentami wyższych zakładów naukowych, ale i wśród ciała profesorskiego, gdyż na niektórych uniwersytetach, jak w Gracu i Innsbruku, profesorowie a nawet rektorowie oświadczyli się jawnie za bezrobociem i sympatyzowali oraz sympatyzują z tym ruchem studentów.

Należy się też obawiać, że podczas dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej przyjdzie wśród stronnictw do poważnego zatargu, gdyż na dzisiejszym posiedzeniu Izby ma zabrać głos prof. dr. Masaryk, który oświadczył, że całą swoją mowę poświęci wyłącznie sprawie Wahrunda. Wiadomo, że prof. Masaryk jest bardzo niepopularny przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, to też stronnictwo to już wczoraj dawało do zrozumienia, że potrafi również wystąpić z wielkim temperamentem, tak, jak dotychczas występowali zwolennicy prof. Wahrunda.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne — jak utrzymują pewne źródła informacyjne — będzie dążyło wprost do tego, aby doprowadzić do rozwiązania Izby poselskiej, gdyż spodziewa się, że nowe wybory dadzą stronnictwu chrześcijańsko-społecznemu jeszcze większe zwycięstwo, aniżeli do tej pory, zmniejszą zaś liczbę posłów stronnictwa socjalno-demokratycznego w Izbie poselskiej.

W każdym razie cały zatarg doszedł do tego punktu wzięcia, że gabinet bar. Becka powinien postarać się, ażeby w ten lub inny sposób owej anarchii na uniwersytetach położyć kres, gdyż tego rodzaju objawy rewolucyjne musiałyby zwolna przenieść się także do innych dziedzin życia państwowego i społecznego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o g. 7 rano został zamknięty przez rektora uniwersytetu wiedeński. Studenci nie dali przyjąć do słowa tym profesorom, których wykłady zaczynają się o 7 rano.

Hasas zorganizowali w ten sposób, że oklaskiwali profesorów i wołali im „prosić” wskutek czego nie pozostało profesorom nic innego jak tylko w milczeniu ukłonić się i wyjść ze sali.

O godzinie 7:30 przyszedł rektor radca dworu dr. Ebner i oświadczył, że na razie uniwersytet zamyka, przyczem prosił ich aby w spokoju opuścili gmach uniwersytecki i aby nie urządzali demonstracji ani w gmachu, ani na ulicy. Jeżeli studenci zastosują się do tego życzenia rektora, w takim razie w egzaminach przerwa nie nastąpi, co leży w interesie tych wszystkich kolegów, którzy właśnie teraz przystąpili do egzaminów. Po wyjściu studentów zamknięto natychmiast główną bramę uniwersytecką.

Tak samo o godzinie 7 rano zawieszono wykłady na technice wiedeńskiej, przyczem umotywowano to zawieszenie wykładów feryami z powodu świąt Zielonych, mającemi trwać do 15 bm.

O godz. 10 rano zawieszono także wykłady na akademii rolniczej.

Praga. (Tel. wł.) Dziś o godz. 7 rano rozpoczęło się bezrobocie studentów czeskich na uniwersytecie czeskim, a w ciągu przedpołudnia miało także rozpocząć się bezrobocie i na politechnice czeskiej.

Studenci chorwaccy, świeżo zapisani na uniwersytet czeski w Pradze, przyłączyli się do owego bezrobocia.

Wybory do sejmiku pruskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Rezultat wyborów do sejmiku pruskiego do tej pory jeszcze nie jest całkowicie znany, nie ulega przecięż wątpliwości, że nawet na podstawie obecnej ordynacyi wyborczej socjalni demokraci po raz pierwszy wejdą do sejmiku pruskiego zdobyli bowiem sześć mandatów a mianowicie 4 mandaty w Berlinie, 1 mandat w Rixdorf pod Berlinem i jeden mandat w Linder pod Hanowerem.

To wejście socjalnych demokratów do sejmiku pruskiego bądź co bądź tworzy dowód, że społeczeństwo niemieckie w Prusach potępia nienaturalny sojusz pomiędzy stronnictwem wolnomyślnym i stronnictwem konserwatywnym czyli t. zw. „blok” stworzony przez ks. Bülowa. Sprawdziły się tedy przewidywania tych, którzy utrzymywali, że wolnomyślni głosując za ustawą wyłączenia języka polskiego ze zgromadzeń publicznych kopią grób dla siebie i że następcami wolnomyślnych będą socjalni demokraci.

Rząd pruski jest też bardzo niezadowolony z owego wejścia socjalistów do sejmiku pruskiego.

Z Poznańskiego brak do tej pory wiadomości, faktem atoli jest, że Polacy stracili mandat, który do tej pory mieli w Gnieźnie, gdzie zamiast Polaka został obecnie wybrany Niemiec należący do obozu narodowo-liberalnego.

Berlin. (TBK.) W okręgu wyborczym odolanowsko-ostrowsko-ostreszowsko-kepiskim zapewniony jest wybór dotychczasowych dwu polskich posłów (dra Ludwika Mizerskiego i dra Feliksa Niegoleskiego).

Berlin. (TBK.) Do godz. 1 w nocy znany był następujący rezultat praw wyborów: zapewniony jest wybór

78 konserwatystów, 41 wolnokonserwatywnych, 38 narodowych liberalów, 13 członków wolnomyślnego partii ludowej, 5 członków wolnomyślnego zjednoczenia, 22 członków centrum, 3 Polaków, 5 socjalistów, 2 Duńczyków, 2 dzikich, ogółem 209 mandatów. W 8 okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

Wolnokonserwatywni zyskują 3 mandaty, narodowo-liberali zyskują 1, tracą 2, wolnomyślna partia ludowa zyskuje 1, traci 2, centrum zyskuje 2, traci 1, Polacy zyskują 1, tracą 3 mandaty, socjaliści zyskują 5, konserwatyści tracą 2.

W Ostrowie i w Odolanowie wybór dotychczasowych dwóch posłów polskich zapewniony. W Raciborzu zapewniony wybór Raczka.

Przed zjazdem słowiańskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) W uzupełnieniu informacji o wczorajszym zebraniu posłów słowiańskich, zwołanych przez p. Kramarza, trzeba dodać, że dzisiejsza prasa wiedeńska ogranicza się na podaniu mowy p. dra Kramarza, przyczem równocześnie konstatuje, że Polacy wobec projektowanej przez Czechów wspólności stronnictw słowiańskich w Izbie poselskiej parlamentu austriackiego, zajęli stanowisko bardzo rezerwowane, do niczego ich nie zobowiązujące.

Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne stwierdzają fakt, że na owym zebraniu posłów słowiańskich prezesa Koła polskiego, dra Głabińskiego nie było, zaś dr. Dziechuszycki, jak już donieśliśmy poprzestał tylko na zanieczeniu, że Koło polskie ową kwestyą wzajemności słowiańskiej jeszcze się nie zajmowało i dlatego posłowie polscy do niczego jeszcze nie mogą się zobowiązać.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu odczytano interpelacje p. Romańczuka w sprawie zabójstwa chłopca ruskiego w Felsztynie przez żandarma. (Odczytano dosłownie).

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Odbędzie się tu doroczny specjalny kurs dla młodych urzędników podatkowych z całej Galicji w dziale należności prawnych i stempowych. Na kurs uczęszcza 27 urzędników. Kierownikiem jest starszy radca skarbowy Józef Glatzel. Rachunkowość, dotyczącą tego dzieła, wyklada p. Augustyn Gawlik, radca rachunkowy ze Lwowa. Po ukończeniu kursu w połowie czerwca odbędzie się egzamin w obecności wyższego urzędnika skarbowego ze Lwowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś przybyła na tygodniowy pobyt wycieczka kółka historycznego uczniów V gimnazjum we Lwowie pod przewodnictwem prof. Jannelego.

Wizyty monarsze.

Londyn. (Tel. wł.) Urzędownie ogłoszono, że car Mikołaj przybędzie z carową w jesieni do Anglii i zabawi przez tydzień w Windsorze.

Według dyspozycji dotychczasowych, spotkanie króla Edwarda z carem Mikołajem odbędzie się na morzu, w pobliżu Rewla. Być jednak może, iż król Edward wysiadzie na ląd i zwiedzi kilka miast portowych rosyjskich. Program przyjęć jest ze względów bezpieczeństwa zachowany w najściślejszej tajemnicy.

Zola w Panteonie.

Paryż. (TBK.) Zwłoki Zoli wczoraj o g. 8 przybyły do Panteonu. Kilka tysięcy osób demonstrowało bądź na cześć Zoli, bądź przeciw niemu. Do poważnego wypadku nie przyszło.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Roosevelt spadł wczoraj z konia podczas przejażdżki. Wkrótce podniósł się, nie odniósłszy obrażenia.

Włochy a nowa konstelacja polityczna.

Rzym. (Tel. wł.) Najpoważniejsze pisma włoskie zajmują stanowisko przychylne wobec zacieśnienia się stosunków między Francją, Włochami i Rosją i pogłosku o utworzeniu się nowego trójprzymierza. Zaznaczają przytem jednak, że Włochy wskutek oczekiwanej zmiany w konstelacji politycznej Europy znajdują się w bardzo trudnym położeniu, wobec konieczności zdecydowania się czy mają pozostać w starym lub też przystąpić do nowego sojuszu. Występując z trójprzymierza — pisze „Mattino” — Włochy naraziłyby się na wojnę z Austrią, pozostając w niem, utraciłyby przyjaźń Francji i Anglii. Wytwarza się więc dla Włoch położenie poważne, nad którem trzeba się dobrze zastanowić. Tak samo wyraża się „Secolo”, dodaje jednak zaraz, że Włochy pod żadnym warunkiem nie mogą poróżnić się z Anglią, a tem samem oznaczają kierunek przyszłej dyplomacji włoskiej.

Turyńska „Gazetta del Popolo” wyraża przekonanie, że nowe umowy mają charakter wyłącznie pokojowy.

Faktem jednak jest — dodaje ten dziennik — że zwracają się one przeciw Niemcom — i że wizyta króla Edwarda u cara Mikołaja będzie ostatniem ogniewem w lańcuchu opasującym Niemcy ze stron wszystkich. To osaczenie Niemiec musi mieć poważne następstwa praktyczne i stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Zjazdy i konferencje.

Petersburg. (Tel. wł.) Według pogłosek, które można uważać za wiarygodne, pobyt prezydenta republiki francuskiej w Rosji potrwa 4 dni, a przez cały ten czas prezydent Fallieres będzie przebywał w Peterhofie.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa angielska występuje co-

raz to ostrzej przeciwko królowi szwedzkiemu Gustawowi za jego ściśle związki z dworem berlińskim i cesarzem niemieckim. Król Gustaw stracił zupełnie sympaty, które dotychczas posiadał w opinii publicznej angielskiej, co najlepszym jest dowodem, że wszelkie informacje prasy niemieckiej, jakoby nastroj antyniemiecki w Anglii w ostatnich czasach uległ zwrotowi na korzyść Niemców należą po prostu do rzędu bajek.

Berlin. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki niemieckie powtarzają pogłoskę dzienników angielskich, że pomiędzy Niemcami i Rosją istnieje od przeszłego roku tajne przymierze i wyrażają przekonanie, że jest to tylko plotka dzienników angielskich, mająca na celu poważnienie obu państw tj. Niemiec i Rosji.

Duma.

Petersburg. (Tel. pryw.) W końcu tygodnia posłowie Zamysłowski, Aleksiejew, Szczekow i Puryszkiewicz wniosą do Dumy projekt rozszerzenia prawa majoratów w Polsce w ten sposób, aby grunty mogli nabywać włościanie rosyjscy. Projekt opracował „Związek Michała Archanioła”. Wnioskodawcy proponują nagłość wniosku.

Uczniowie szpiegami.

Kijów. (Tel. pryw.) Jak się okazuje, wydział śledczy w Kijowie korzystał z usług uczniów szkół średnich, którzy z zamiłowaniem zajmują się szpiegostwem.

Moskwa. (Tel. pryw.) Naczelnik miasta skazał na 1000 rubli kary redaktora „Russk. Wiedom.” za fałszywą wiadomość z Chersonu o powieszeniu 20 osób. W rzeczywistości powieszono 12 osób.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 4 bm.

Wiedeń, dnia 4 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.60, Renta majowa 97.40, Węgierska renta koronowa 93.35, Akcje kredytowe 630.75, Kredytowe węgierskie 747.—, Bank anglo-aust. 296.—, Unionbank 540.—, Bankverein 522.—, Laenderbank 440.50, Kolej państw. 690.25, Lombardy 132.50, Elbenthal —.—, Fabryka broni —.—, Akcje tyton. —.—, Alpiny 658.—, Rima Muranyi 558.50, Praskie Towarz. żelazne —.—, Losy tureckie 187.75, Ruble 251.75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.60, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.05, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 96.25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.75, 56 listy Tow. k. z. 94.35, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —.—, Akcje Banku hipot. —.—, Usposobienie spokojne.

Czterdzieści milionów deficytu.

Ostatni numer czasopisma „Nafta” przynosi wstępny artykuł pióra dra Stefana Bartoszewicza pt. „Bilans przemysłu naftowego”. Rzecz ta nasuwa smutne refleksje na temat gospodarki ekonomicznej naszego kraju i w ogóle nieudolnej gospodarki ekonomicznej w Austrii. Przemysł naftowy, który mógłby być przemysłem kwitnącym, ze względu na obfite pokłady surowca naftowego, przyniósł w roku ubiegłym, według obliczeń autora, co najmniej 40 milionów koron deficytu, tak w kopalnictwie naftowem, jak i w przemyśle rafineryjnym. Na taki smutny rezultat nie wpłynęły ani ogólne konjunktury światowego handlu naftowego, który w innych krajach wykazuje stałą tendencję prosperowania, ani żadna zmiana w układach i traktatach handlowych, lecz tylko i wyłącznie wewnętrzne, wprost monstrualne stosunki w tym przemyśle, kompletny chaos i dezorganizacja w handlu tak ropą, jak i produktami naftowymi.

Najtragicznijszem w całym tem przesileniu jest, że z olbrzymiego deficytu, jaki poniósł przemysł, zupełnie nie skorzystała konsumująca publiczność, cena nafty rafinowanej w handlu datailczym zmniejszyła się nieznacznie, fabryki kupowały benzynę i smary prawie po tych samych cenach, zakłady przemysłowe i koleje kupowały drogi węgiel, zamiast taniej ropę do opał; miliony, jakie stracił przemysł naftowy pozostały w rękach pośredników handlowych. Takie stosunki, gdzie pośrednicy zarabiają miliony, a przemysłowiec, który robi wkłady i ponosi ryzyko, traci, są niezdrowe i wymagają pilniejszej uwagi szczegółowego zbadania przyczyn i nawet interwencji rządu, który nie powinien spokojnie przypatrywać się, jak przemysł zamiera, wskutek rozmaitych wadliwości.

Przyczyną niepomysłnego stanu rafineryjnego przemysłu naftowego jest konkurencja amerykańskiego trustu „Standard Oil Company”. Trust ten pod firmą „Vacuum Oil Company” założył dwie rafinerie nafty w Austrii, i rozbił luźną wskutek wewnętrznych niesnasek organizację rafinerów, rzucając na targ po niskich cenach naftę. Polityka handlowa trustu amerykańskiego, zmierza do osłabienia rafinerji i zagarnięcia powoli całego handlu naftowego europejskiego w swoje ręce. Podobnych środków chwycił się „Standard Oil Comp.” w Rumunii, ale rząd tam natychmiast wydał ustawę, normującą kontyngent wszystkich rafinerji, oznaczył cenę nafty i w ten sposób uzdrowił stosunki handlu wewnętrznego. Po-

poleca najtaniej Parasolki, Boa strusia, Koknierzyki, Krawatki, Pończochy damskie i dziecięce, Rękawiczki „Diana”, Gorsety brukselskie, Halki brukselskie i jedwabne. Wszelkie dodatki do krawieczyny po najniższych cenach. 6411

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modnych

we Lwowie, ul. Halicka 20

dobny środek i w Austrii byłby niezawodnie bardzo skutecznym.

Zażegnanie przesilenia w bliższym nam kopalnictwie naftowym jest trochę trudniejsze. Przyczyną deruty ceny w tej gałęzi przemysłu jest przede wszystkim fakt, iż w przemyśle tym pracują małe kapitały i spółki niezespolone należycie. O ile fakt angażowania w przemysł małych kapitałów należycie zespółonych w większe towarzystwa udziałowe i akcyjne, byłby zdaniem autora pocieszającym, jako wyraz rozwiniętej idei asocjacji małych kapitałów, o tyle u nas rezultat jest wręcz odwrotny, gdyż u nas te małe kapitały łączą się najczęściej nie dla solidnej i spokojnej pracy przemysłowej, lecz tylko dla wspólnej gry, chęci szybkiego wzbogacenia się. Nie może być u nas mowy o należycie zorganizowanym targu ropy, skoro nawet pojedyncze przedsiębiorstwa nie są należycie wewnętrznie skonsolidowane; przemysł naftowy więcej, jak każdy inny przemysł, wskutek swego eruptywnego charakteru i gwałtownych skoków w produkcji wymaga specjalnie ścisłego regulowania, jeśli już nie samej produkcji, to przynajmniej handlu ropnego, a to jest możliwe tylko wtedy, jeśli kopalnie, jako całość i jako jednostki skonsolidowane, utworzą jedną organizację dla zbytu ropy.

Od lat kilku mamy nadprodukcję, która nie znajduje odpowiedniego zbytu wewnątrz monarchii i deprecjonuje tylko cenę. Dzisiaj Galicya produkuje blisko 15 milionów cetnarów metrycznych ropy, rafinerie przerabiają 10 milionów, w magazynach leży już 8 milionów cetnarów zapasów ropy, należy więc wyszukać nowe źródło zbytu na ropę. Tem źródłem byłoby opalanie ropy lokomotyw na kolejach wschodnio-galicyjskich i tutaj ministerstwo kolejowe wyrządza wielką krzywdę naszemu przemysłowi, sprowadzając pruski węgiel, zamiast używania do tego celu ropy, jak się to dzieje w Rosji i Rumunii na wielką skalę. Przez to nowe źródło zbytu kwestya przesilenia w kopalnictwie naftowym byłaby odrazu złagodzoną, a kraj nasz przez większe zainteresowanie się rządu sprawą przemysłu naftowego i poparcia jego postulatów, nie ponosiłoby tak wielkich strat.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 czerwca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszemica na terminie — do —, Zyrto gotowe 10:20 do 10:40. Zyrto na terminie — do —, Owies obrotowy gotowy 6:30 do 6:50. Owies obrotowy na terminie — do —, Jęczmień pastewny 6:30 do 6:50. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0— do 0—, Groch do gotowania 8— do 11—, Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —, Konieczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56— do 56:25, Spirytus paritas Tarnopol na terminie — do —, spirytus ekskontyngentowany 37— do 37:25. Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

Kronika sportowa.

— Dzisiaj wyścig w chodzie Strij—Lwów. Piechurów na całej przestrzeni towarzyszy nieodstępnie lekarz, kontrolę spełniają członkowie jury, zaproszeni przez organizujący wyścig Ak. Klub Turystyczny i dwudziestu paru cyklistów. Prawdopodobnie przybycie pierwszego do mety na rogatce Strijskiej około g. 3 popołudniu.

— Do Jaremcza, ruin Skitu Maniawskiego i wodospadu Bruchtowicza, w Gorganach urządza na Zielone Św. wycieczkę Klub tur. A. Z. S. M. P. Wyjazd koleją w sobotę o g. 10:30 w. z głównego dworca, powrót we wtorek o g. 6 rano. Koszty podróży tam i napowrót 6 kor. Pieszej drogi dziennie 20 klm. Zgłoszenia na dworcu. Prowadzi dr. Orłowicz.

— Gal. Tow. Cyklistów urządza w pierwszy dzień Zielonych Świąt wycieczkę do Złoczowa, Podhorzec, Oleska i Sasowa. Odjazd w sobotę 6 bm. o g. 10 w. z placu Św. Ducha, powrót w niedzielę wieczorem. Prowadzi kap. Porczyński.

— Match footballowy, odbyty ub. niedzieli w Krakowie na Błoniach wobec paru tysięcy widzów między lwowską „Pogonią” a tamtejszą „Wisłą” zakończył się wygraną 2:0 tej drugiej. Rewanż we Lwowie 14 bm.

— Wyścigi konne zagranicą. Nagrodą Jockey Klubu (Derby francuskie) 100.000 fr., 2400 m., podzieliły się ub. niedzieli w Chantilly „Quintette” (Stern) p. Deschamps’a i „Sea Sick” (Henry) p. Vanderbilta w martwym biegu. — Wielką nagrodę Hamburga, 100.000 mar., 2200 m. wygrał stada Graditz 3 l. „Anklang”, bijąc 2 1/2 dług. „Siegera” bar. Oppenheima, „Nirwane” p. Beita i 6 innych koni. — Nagr. Metropol, 23.000 k., 1100 m. wygrał w Wiedniu hr. Esterhazy’ego „Sisenstein”, mając za sobą 1 1/4 dług „Slecinę” hr. Tranttmansdorffa, dalej „Belle Alliance” p. Drehera i sześć innych koni.

— Ostenda—Roubaix. W wyścigu kolarskim „Tour de Belgique” (172 klm.) wygrał Garrigou w 6 g. 28 m. 44 s.

— W jednogodzinnym chodzie w Pradze zdobył pierwsze miejsce 31 ub. m. wegetarynin Rath, robiąc 10.745 klm.

— Dwie porażki poniosła w ostatnich dniach w Hadze Slavia, a to z Haagskim Związkiem footballowym (5:2) i z Og. Związkiem football. niderlandzkim (3:1).

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

„ELEN”

Mydła Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym
fiolkowym, konwaljowym i bez zapachu.

— Jedyne na skórę delikatną. —

Cena 40 groszy.

Nagrodzone Złotym Medalem na Wystawie
przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie i hygienicznej w Wiedniu. 5396

Do nabycia w aptekach i więk. drogeriach.

Największy wybór

P O M P

JAN SCHUMANN, Lwów

Pańska 23/29.

Handel i Przemysł
KRAJOWY

protokol. marka ochronna. 5707

Na sezon wiosenny
poleca się 4080
Pralnię i Farbiarnię Chemiczną
R. Tschörna, Sykstuska 16.

Doświadczony, zdolny

Wytwórca likierów

[destylator]

poszukiwany.

Starający się o tę posadę zechcą się zwrócić pod szyfr: „W. V. 3382” do Rud. Mossego, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 5641

Wolna posada biurowa

dla młodego urzędnika wakuje przy Towarzystwie ubezpieczeń. Wymaga się bezwarunkowo gruntownej znajomości języka polskiego tak w słowie jak i w piśmie. Oferty pod „J. A.” do adm. Słowa Pol. 6433

Bank Ziemski w Łancucie

wypłaca od udziałów — w myśl uchwały
Walnego Zgromadzenia — dywidendę 8 proc.
licząc od dnia złożenia udziału.

Wypłata odbywa się za okazaniem lub nadesłaniem książeczki udziałowej — w Akcyjnym Banku Związkowym we Lwowie przy placu Smolki l. 4 i w Kasie Zaliczk. w Łancucie. 6423

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwa 7

Herbata Rosyjska

zbiór majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)
Familią bardzo dobra zł. 1:40
Melange de Moskau w or. op. 2:50
Imperial cesarska w or. op. 3:50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1:20
Bulion wołyński higien. kg. zł. 3:20.
Kawa Ceylon wysmolenia, franco 5 kg. 9—
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/4 kilo 80 i zł. 1:10.

ZAKŁAD

Pustomyty

leczniczy i kąpielowy
odznaczony srebrnym me-
dałem na wystawie lekar-
skiej we Lwowie w r. 1907

obok Lwowa

dla chorych potrzebujących leczenia już to zakładowego
już to ambulatoryjnego, położony przy linii kolej. Lwów-
Strij (29 minut jazdy ze Lwowa przy dziesięciokrotnem po-
łączeniu), otwarty został w tym roku z powodu całego
szeregu inwestycji

z dniem 1 czerwca.

Stacya kolejowa, poczta, telegraf, kąpiel w miejscu.

Środki lecznicze:

Kąpiele siarczane, borowinowe z G. gazowe, w świeżo
przebudowanych łazienkach, słoneczne i rzeczne.
HYDROPATYA w nowo wybudowanym budynku urzędzo-
na wzorowo.
Masaże, elektryzacja, gimnastyka, dyetetyka. — Kuchnia we
własnym zarządzie z uwzględnieniem najnowszej dyetety-
ki. Cały szereg mieszkań nowo wybudowanych z nowo-
czesnymi urządzeniami.

Sezon od 1 czerwca do końca września.
W I i II sezonie znaczne ulgi. 5270

Lekarz zakładowy: dr. Stanisław Blaim
b. asystent kliniki chirurg. Uniwersytetu lwowsk.
Sekundaryusz szpitala powszechnego we Lwowie.
— Wszelkich objaśnień udziela Zarząd odwrotnie. —

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najsilniejsza kąpiel borowinowa,
racjonalna kuracja wodolecznicza i mleczna

D O R N A

w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Dor-
ny i Złotej Bystrzycy, 14 godzin od Bukaresztu, 11 go-
dzin od Lwowa.

Monumentalny budynek kąpielowy, balneologiczne laboratorium,
wodociąg górski, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, miejsca do zaba-
wy, plac dla kolarzy, 2 razy dziennie koncert bystrzyckiej kapeli wojsko-
wej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem,
na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych,
kobiet, serca, niedokrwistości, przewodów krwionośnych ekszudatów.
Prospekty bezpłatnie.
Lekarskich wyjaśnień udziela lekarz i zdrojowy cesarskiej radca,
doktor ARTUR LOEBEL. 5627

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropa-
tyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodo-
ciąg i światło elektryczne, przerobiono łazienki, wybu-
dowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolice należy do naj-
wspanialszych w Galicyi. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymo-
teusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób
kobiet w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerii, b. se-
kundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do
nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek
15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca;
II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30
września. — W sez. I i III przy cenach kąpiele, oraz mie-
szkań 30% opustu. 4492

Janów

pod Lwowem
stacya
klimatyczna

Hotel kolejowy i wille zakładowe z komfortem urządzone,
tamże do wynajęcia pojedyncze pokoje i większe lub mniej-
sze pomieszczenia. Kąpiele w łazienkach na stawie 800 mor-
gowym, łódzie wiosłowe i żaglowe. Kąpielnia bilard gry to-
warzyskie. Pierwszorzędna restauracja i kawiarnia. Wygodna
i tania komunikacja ze Lwowem. Lekarz, apteka, poczta i
telegraf w miejscu. ZARZĄD.

SIATKI DO OGRODZEN

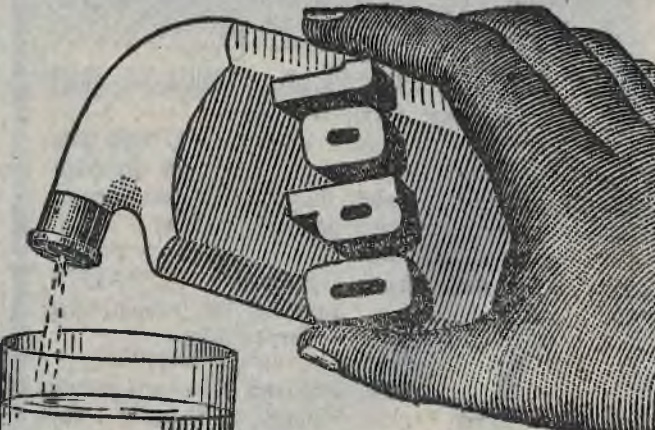
poleca

JAN SCHUMANN

na sprzedaż w całości i częściowo

od 50 do 100 metrów długości

L W Ó W Pańska 23/XIII



Kto Odolę konsekwentnie codzien-
nie używa, ten według dzisiejszego
stanu nauki najlepiej pielęgnuje zę-
by i usta. 5685

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W czwartek dnia 4 czerwca 1908 r.

LALKA

operetka w 3 aktach (4 odtonach) Maurycego Ordonneau; przekład A. Kitschmana, muzyka Edm. Audrona.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

„Cabaret Bristol” Nowo otworzony.

Senzacyjny program.

Mascha Dignam, Baronowa Metta de Lesson, Georg Bauer i t. p. — Początek o godz. 10 wieczór. 6270

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydawa

codziennie świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15.

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Prof. uniwersytetu dr. Lombrosoodkrył niewidzialne istoty nadziemskie posiadające rozum i siły nadludzkie. „Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją”. Zawiera dowody życia zagrobowego, artykuł prof. dr. Lombroso i t. d. — Cena 1 kor. 20 h., z przesyłką 1 kor. 40 h., za zaliczką 1 kor. 80 h.
Dr. M. Harwey: „Tajemnice powodzenia w życiu” 1 k. 50 h., z przesyłką 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 20 h.
„Ratunek dla nerwowych”. Wskazówki lekarza specjalisty. Cena 60 h., z przesyłką 75 h., za zaliczką 1 kor. 20 h.
Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. — Zamówienia z prowincji przyjmuje także 6308
Wydawnictwo „Więcej światła”, Kraków, Stolarska 13.**Gorsety**

najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawniej Pasaż Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Steckenpferd-**Bay-Rum**

3816

Najlepsza woda na włosy.

SAINT-RAPHAEL

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób anemicznych, osłabionych, dla wracających do zdrowia, dla młodych kobiet, dla dzieci i dla starców.

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku. Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAEL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzona:

1. W pieczęć Związku fabrykantów.
2. Medalion metalowy z napisem Clétéas.

Clétéas

woda melisowa z esencji miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzana, stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompania wina Saint-Raphael, w Walencji, Dep. Drôme (Francja). 28

Jedyny agent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

Inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PLYTY IZOLACYJNE
DO FUNDAMENTÓW
SMOŁA DESTYLOWANA
DO DACHÓW I DRZEWAPAPA
KRYCIA DACHÓWASFALT DO OSUSZANIA
ZAWILGOCZONYCH ŚCIAN
WISZĄCY SZRZEK DRZEWNY
W BUDYNKACH.**Harmonijka wiatrowa**

Nowość! Wspaniała muzyka!



Instrument ten, umieszczony w ogrodach na drzewach, drązkach, altanach itp. daje wspaniałe tony i akordy przy bardzo małym wietrzyku i sprawia prawdziwą przyjemność dzieciom i dorosłym. Harmonijka wiatrowa jest 28 cm. wysoka i kosztuje sztuka tylko koron 3.

Wysyłkę za zaliczką skuteczną c. i. k. nadw. dostawca.

HANNS KONRAD
Dom wysyłkowy w Brux nr. 1254 (Czechy).

Proszę żądać bogato ilustrowanego cennika z 3000 rycinami darmo i oplatnie. 3806

Rowery

i MOTOCYKLE krajowe



pierwszorzędnej

marki:

„Regent” i

„Austria”,

oraz przybory do

rychłe zawsze na

składzie. Specjalna oliwa motorowa „Autol”.

Maszyny do szycia i haftu Singera pierścieniowe i Central Bobbin, na spłaty z 5-letnią gwarancją. — Cenniki gratis.**S. Wagner**mechanik, 13
Lwów, pl. Bernardyński 1.
Warsztat reperacyjny.

Chce Pani otrzymać wysmakowaną figurkę,

nie narażając swego zdrowia? Proszę zażyczyć sporządzone z roslin morskich i uznane przez powagi lekarskie Paryża Pi-
gułki „Apollo” (Pillules Apollo).3981
Pigułki Apollo usuwają w krótkim czasie nadmierną tuszę i są jedynym najpewniejszym środkiem leczniczym przeciwko otyłości zarówno u pań jak i panów. Flakon z opisem użycia k. 6.45 oplatnie; za zaliczką kor. 6.75.

J. Ratié, Pharmacies, 5, Passage Verdeau, Paryż (IXe). Skład na Austro-Węgry J. v. Török, apteka Königsgasse 12, Budapeszt.

POWIDŁA

pod gwarancją tylko ze samych sliwek, podwójnie fasowane — poleca najtaniej tylko handel

BAŻANTA

Lwów, ulica Halicka. 5589

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół klg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY

A. SINGERA

Lwów, Sykstuska 1.

„Piccolo”-Automobile

są najpewniejsze, najtańsze i najpraktyczniejsze w użyciu. — Proszę żądać prospektów.

Generalny reprezentant:

3354

ALEKSANDER HATSCHEKWIENIEN, V.
Wienstrasse Nr. 89 a.**Restauracja Zielińskiego**

Pasaż Mikolascha

Od 1-go czerwca wyszynk **PILZNERA**. Znakomita kuchnia do g. i w nocy. Kawa, lody ciasta. Wielka ilość dzienników. 6268**Austryacki fabrykat****Mydło Schichta**
jest do każdego prania najlepsze.**GEORG SCHICHT A. G. Aussig a/E. (Czechy).** 3874
i Morawska Ostrawa, Morawa.Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych

pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskij, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze

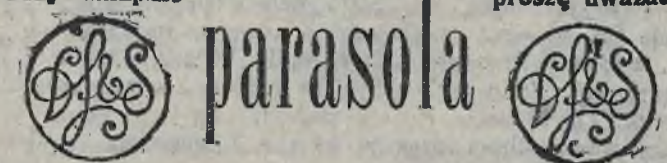
jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerych. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewierskiego. Halicka 5.

Bezpłatnie i bez portawysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami zolidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju. c. k. dostawca nadw. **Hanns Konrad**

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 874 (Czechy). Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4'80, 5'50, 6'80 i wyż. Do tego smyczek K. — 80, 1'60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Przy zakupie

proszę uważać



na naszą markę.

2001

Wyrób solidny.

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów

i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnech wozów wszelkiego rodzaju wozów systema Brownes, Buggys itd., wytworzone, od osób wysokiego majątku sławna towarzystwa. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stojące na gołębce lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II.
raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P.
Telefon 20170.**WINO!**Najlepsze dalmatyjskie Wino stołowe, czerwone 48^l derzy, purpurowe, przyjemn w smaku, mocne 54 hal., białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054

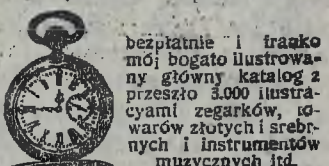
Wysyłka próbna (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. oplatnie.

Edmund Pauk

eksport wina, FIUME.

Za 3 korony materac w trzech poduszkach lub koldre watowaną, przerabia znany Magazyn pierwszej w kraju fabryki pościeli i bielizny „J. DREXLER i Synowie” Lwów, plac Kapitulny 2. Materiały na pokrycia w olbrzymim wyborze poleca. 5863

Proszę żądać!



bezpłatnie i traako mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, warów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS' A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 143

w Brux nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. — Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy.

DO

AMERYKI

i KANADY

Linia Kunard

najszybciej.

Wyjaśnien udziela bezpłatnie

LINIA KUNARD we Lwo-

wie, ulica Gródecka 99.

5470

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu naleykości (po 6 ha-lerzy za każdy wyraz, najmniej 60 ha-lerzy). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umiesz-czamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administra-cja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Dystygowana starsza pani, ze znajomością języków, obyta z podróży, ofiaruje się do towa-rzystwa na wód. Pod „Zaufania godna” do adm. Słowa Polskiego. 6229

Anglaise cherche place pour vacances, parle français. Związek, Klonowicza 7. 6332

Nowo założone
Biuro nauczycielskie „WIELKOPOLANKA”
Lwów, Mochackiego 10.
w pobliżu uniwersytetu, — po-leca: nauczycielki Polki, cudzo-ziemki i bony, osoby do towa-rzystwa na czas wakacji, — Francuski, Angielski, osoby do towarzysztwa. 6363

Wpisy dzieci do I i II klasy w szkoły ludowej przyjmie Dy-rekcja prywatnego Seminarium Anny Rychnowskiej, Lwów, Cho-rażczyzna 15, II p. 6198

Nowo założone
BIURO NAUCZYCIELSKIE „Wielkopolanka”
Lwów, Mochackiego 1. 10.
poszukuje natychmiast osoby w wieku średnim; znajomości muzyki jęz. francuskiego, rysun-ków wymagana. Pensja 100 k. miesięcznie. 6431

Posady poszukiwane

Rządca oraz gorzelnik, posiada-jący chlubne świadectwa — obejmie posadę zaraz. — Adres Szczęśliński, Siedliska, ost. pocz. Brzostek. 5778

Asystent geometry, technik z kilkuletnią praktyką, samodzielnie pracujący z dobre-mi referencjami poszukuje po-sady. Zgłoszenia pod „Geodeta” do Administracji „Słowa Polsk.” 6373

Maszynista egzaminowany, obznajomiony z maszynami parowymi poszukuje posady przy tartaku, młynie itp. M. M. I. po-ste-restante Wojtkowa. 6393

Rolnik z praktyką w najlepszym gospodarstwie w Galicji, po-szukuje miejsca zaraz lub od 1 lipca jako pomocnik admini-stratora, kontrolor lub zarządcą. Łaskawe zgłoszenia pod W. T. Pruchnik. 6390

Rutynowany gospodarz

w sile wieku z 20-letnią prakty-ką, zawiadowca folwarku, kon-trolora, przełożonego obszaru dworskiego, również i w innym dziale administracyjno-gospodar-czym przyjmie posadę. Zgłosze-nia „Gospodarz” Lwów, biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmann. 6290

Stowarzyszenie nauczycielek Brajerowska 14, poleca na miesiąc letnie nauczycielki Polki i cudzoziemki, ewentualnie jako towarzyszkę podróży. 6419

Koncypiant adwokacki po-czątkujący poszukuje posady od 1 lipca. Kranz, Łopatyn. 6421

Osoba inteligentna przyjmie samoistne zajęcie jako gos-podyni domu. „Anna”, Lwów, Skarbowska 36, II p., drzwi 10. 6424

Koncypiant adwokacki poszu-kuje posady we Lwowie lub na prowincji. „Doktor praw” poste-restante, Lwów. 6427

Centralne Biuro Nauczyciel-skie Bodynskiej, Lwów, Ry-nek, pasaż Andriollego, poleca Francuski, guwernantki i guwer-nerów na wakacji, również do-borową służbę miejską i dwor-ską. 6436

Handlowiec z długoletnią pra-ktyką biurową, gruntowną znajomością buchalterii i obe-znany handlem sztucznych na-wozów poszukuje odpowiedniej posady. Reflektanci zechcą się zwrócić listownie do biura ogło-szeń Sokołowskiego, Lwów, pod „Flora”. 6440

Koncypiant z ukończoną pra-ktyką sądową poszukuje po-sady na prowincji od 15 sierpnia 1908. Zgłoszenia Dr. S., Lwów, poste restante. 6441

Panna uzdolniona w krawie-czyźnie i kroju poszukuje za-jęcia w domu prywatnym w mie-scu klimatycznym. Na zadanie dobre polecenia z wielkich do-mów. Łaskawe zgłoszenia: do „Słowa”, Alina J. U. 6396

Osoba młoda, inteligentna pra-gnie wyjechać w charakterze towarzyszką lub zaopiekowanie się dziećmi do jakiegokolwiek ka-piel. Oferaty proszę nadsyłać do Administracji pod literami B. Gr. 6399

Agronom z szkołą rolniczą i 3½-letnią praktyką gos-podarczą, posiadający chlubne świa-dectwa poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Agronom” poste-rest. p. Rzeszów. 6401

Inteligentna osoba w średnim wieku szuka posady do samoist. zarządu domem władą językiem polskim i niemieckim, Poste-rest. W. B., Lwów. 6402

Przyjmę posadę na wyjazd na wieś lub do kąpiel za pannę. „Z. D. Seryo” do Adm. Słowa P. 6414

Leśnik z chlubnymi świade-ctwami, z długoletnią praktyką, obznajomiony z kulturami lasowemi, gospodarstwem rolnem, bezdzietny, poszukuje posady. Zgł. F. K. p.-rest. Rawa ruska. 6223

Posady zaopatrowane

Jan Wondraczek skład nafty, rowerów oraz aparatów foto-graficznych w Przemyśle, przy-mie służącego sklepowego i pra-ktykanta. 6327

Adwokat dr. BENDEL w Sanoku poszukuje rutynowa-nego koncypianta. 6108

Apteka w Wyżnicy (Bukowina) poszukuje aspiranta. Starsi panowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia wprost M. Voghel. 6320

Urzędnik

energiczny, rzutki, mogący reprezentować firmę, obznaj-miony z książkowością kupiecką, **potrzebny zaraz** do katolickiego biura spedy-dycyjnego. Dotacja 200 kor. ewentualnie wyżej. Zgłosz. przyjmuje firma Inż. Piotr Młaczynski, Wałowa 9. 6347

Praktykanta handlowego ob-znajomionego i ucznia kelnerskiego potrzebuje handel M. Ba-las we Lwowie. 6220

Adwokat dr. Maurycy Holzer w Rzeszowie poszukuje koncypianta z prawem substytucji. 6322

Adwokat dr. Gorski w Bóbr-ce poszukuje rutynowanego koncypianta katolika. Posada za-raz do objęcia. 6370

OSOBA w średnim wieku, umiejająca dobrze gotować i nadająca się do samodzielnego zarządu gospodarstwem domo-wym, — znajdzie umieszczenie w większym mieście prowincyo-nalnym u bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia listownie przyjmuje: Komisarz Mayer, Lwów, ulica Szajnoch 1. 6204

Gorzelnik obeznany dokładnie z aparatem kolimnowym (Paucksch) potrzebny od 1 września br. Zgłoszenia i odpisy świadectw do Zarządu dóbr Iwa-nówka koło Trembowli, nieuwzględ-nione bez odpowiedzi. 6304

Magistra farmacji na kilku-tygodniowe zastępstwo po-szukuje aptekarz Dawid Tobiasz w Drohobycz. 6358

Adwokat Dr. Tygermann w Do-bromilu poszukuje koncy-pienta. 6420

Magistra rutynowanego i do-brze poleconego poszukuje natychmiast apteka pod Białym Orłem w Krakowie, Rynek. 6425

Kancelarya adwokata dr. Wilhelma Gangberga w Przemyśle poszukuje ruty-nowanego koncypianta. 6429

Adwokat dr. Herman Falk w Stanisławowie poszukuje rutynowanego koncypianta. 6398

Dr. Teofil Więciaw adwokat w Nowym Sączu poszukuje koncypianta. 6416

Kupno i sprzedaż

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficz-nym drogueryi Leszka Śla-dowskiego. Lwów, plac Kapi-tulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

Skład Płócian Kroczyńskich i bielizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16.
Poleca: Wyrobu krajowego, Płótka, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Dre-lichy, oraz kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

Rozsadę kapusty, kielu se-lerów, oraz wszystkich jarzyn i kwiatów najstaranniej opakowa-ne wysyła Antoni KLIMOWICZ Lwów. 6158

Antracytu dla gazometrów do-starcza szybko N. Katzner w Podwoleńskich. 5951

CEBULKI gladiolusów (mie-czyków) posiadające obecnie do gruntu, kwitną zaraz prze-słownie, tuzin 2 korony. wysyła Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6190

POWÓZ, lander, karetę, for-tepian, uprząż na koni, różne meble, dywan 7 m. dług. 6 szer. obrazy i inne przedmioty, tania do nabycia. Wiadomość u do-zorcy domu przy ul. Słowackie-go 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum” przy ul. Szaj-nochy. 5166

POJAZDY

wszelkiego rodzaju, nowe jakoteż przejeżdżone polecam po cenach konkurencyjnych, tudzież przy-muję zamówienia do ślubów na elegancie ekwipaże.

M. Nass

— Lwów, ul. Szpitalna 1. 28. — 6437

Pies Bernard, czystej rasy, mło-dy, do sprzedania. Bliska wiadomość u portyera 3 Maja 1. 9. 6439

Rower męski „Gritzner”, dam-ski „Cleveland” w znakomitym stanie sprzedam. Bajki 5, II piętro, drzwi 9, codziennie od 2—4. 6406

Interesy handlowe

Pożyczek właścicielom realno-sci i dóbr na 4½/90, przemy-słowcom, na młyny, cegielnie i kredyty budowlanego udziela — „SORS” restante Lwów. 6093

Pożyczki pieniężne w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5 prc. na skrypt dłużny z po-ręczycielami lub bez porę-czycieli, spłacalne w miesię-cznych ratach od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. Poży-czki na realności na 3 i pół proc. spłacalne w 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — Admi-nistracja des Börsen Courrier, Budapest, Hauptpost-fach. — Pożyczka marka na od-powiedz. Korespondencya niemiec-ka. 6143

Poszukuje

jednego lub więcej spółników do przedsiębiorstwa naftowego razem z kapitałem do 40 tysięcy koron; posiadam 225 morgów te-renu pod naftę, ropa naftowa pewna i „bez ryzyka”. Osobno znowu spółnika z kapitałem 6—7.000 koron do interesu „Przemysłowo-Handlowego” z zy-skami rocznym 50.000 i więcej koron. Natychmiastowe zgłosze-nie upraszam pod: „Spółka na-ftowa” poste restante Drohobycz, za okazaniem policy nr. 701315. 6337

Nowość w Galicji! Listowne kursa książkowania kupie-ckiego, rachunków i korespon-dencyi kupieckiej, prospekty dar-mo i opłatnie. Roman Malinow-ski, Stanisławów. 6299

Brachowicz

W Brachowiczach sprzedam 5, 10 lub 15 morgów gruntu na piasku w tym lasu budo-wlanego dwa morgi pół kilome-tra od stacyi. Poczta loco. Wia-domość Putiatycki. 6408

Do sprzedania przy ul. Ja-nowskiej 76 parcela bud. tania. Wiadomość u p. Blaustejna, Janowska 18. 6354

Domek nowy, 7 ubikacyi na piętrze, 3 w parterze, także parcele budowlane, tania sprze-dam przy ul. św. Wojciecha 12. 6340

Sprzedam kamienicę rentowną parę lat wolnych. Wkład 28.000 koron. Zgłoszenia poste restante okazicielowi kwitu inse-ratowego nr. 2960. 6321

Dla Rodaków z zaboru pruskiego!

Fabryka wódek z kompletnem urządzeniem 21 morgów pola, nowe budynki w uroczym poło-żeniu w Karpatach wraz z kon-cesją na wyrób i sprzedaż wó-dek z wolnej ręki do nabycia zaraz. Wiadomości udziela Władysław Wojtyga, Domnia wyżna poste-restante. 6324

Parcelę budowlaną przy ul. Ba-torego 337 sążni, sprzeda po 250 zł. za sążeń Otto Luke i Ska Lwów, ul. Pańska 18. 5723

Realność sprzedam. Budynki, ogród, sadek i 13 morgów roli. Baginsberg, Kołomyja, Gra-natowska. 6454

Artykuły spożywcze

Znakomitej jakości Konser-wy mięsne i paszety poleca jedyna krajowa Fabryka A. ŚLIŻYŃSKIEGO w Lisku. 5435

Szparagi, kalafiory, sałatę, kalarepe, — oraz wszelką jarzynę, wysyła jaknajtaniej An-toni KLIMOWICZ, Lwów. 6157

Masło naturalne, co dzień świe-że, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po ce-nie 4 zlr. 96 ct. Józef Konstanty Barnas, Szepesófal, Węgry. 6236

HERBATY z cesarską rosyjską rządową banderoją, dostarcza N. Katzner w Podwoleńskich. 5950

Wikt domowy wyborny po niskich cenach. Janowska 48, dozorca wskaże. 6338

PRADZIADEK

młód stary, kuracyjny — flaszka szampanówka k. 3 tylko w handlu delikatesów

Bažanta

Lwów, — ulica Halicka. 5982

Mieszkania i sklepy

Brajerowska 8, I piętro. 6 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, weranda, 2 balkony, pokój dla służby od 1 lipca do wynajęcia. 6412

Lenartowicza 15. 4 piękne frontowe pokoje z dużym przedpokojem, kuchnia, służbowy, łazienka, spiżarnia. Wiadomość bliższa Supińskiego 6, drzwi 2. 6413

Na 2 miesiące do wynajęcia bardzo tania 2 pokoje z kuchnią, Zielona 1. 3. Dozorca wskaże. 6422

3 i 6 pokoi z przynależnościami ewent. oświetleniem elektrycznym, Wałowa 23. 6430

Lokal od ul. Sobieskiego w ka-mienicy przy pl. Maryackim 10, do wynajęcia. Bliska wia-domość w handlu K. Lewickiego. 6417

Podlewskiego 6. Pokój kawalerski większy lub mniejszy, kompletnie umeblowany zaraz. 6381

Obozowa 6. Do wynajęcia II piętro 5, 6, parter 6, 7 po-koi. 6139

5 lub 6 pokoi z kuchnią na I piętrze do wynajęcia przy ul. Kopernika 16. 6231

Podlewskiego 6. 6 pokoi fron-towych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienki, komfort, mie-szkanie adwokackie. 6380

Podlewskiego 6. 3 pokoi fron-towych parter, zdatne dla biura lekarza. 6379

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomie-szań”. Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

Pokój, kuchnia, łazienka, Ujej-skiego 8a (obok Badenich do wynajęcia. 6166

Sala „APOLLO” Wałowa 11, — na różne zabawy do wynajęcia. Wiadomość „Cafe Or-feum”. 6028

Friedrichów 12, wysoki par-ter — 3 pokoje frontowe, kuchnia, słoneczne. 6451

3 pokoje, przedpokój, łazien-ka, spiżarnia i kuchnia na II piętrze do najęcia zaraz lub od 15 czerwca, ul. And. Gołaba 7. 6450

Pokój duży frontowy, 3 okna, z kuchnią, I piętro. Zimoro-wicza 20. 6449

Lokal na sklep do wynajęcia. Ul. Fredry 1. 3. 6442

Letnie mieszkania

Jaremcze Pensjonat otwarty 1 czerwca pokoje wy-godne od 6 koron z całodziennym utrzymaniem. Na żądanie kuchnia jarska. Ja-remcze Tabińska. 6067

Letnie mieszkania z utrzyma-niem. Okolica podgórska — Dwór, Szade, poczta Sambor. 5970

MUROWANA WILLA

w Brzuchowicach, umeblowana z ogrodem, 5 pokoi, łazienki, w lesie, z widokiem na Staw. Wiadomość p. Moysa, Lwów, 3 Maja 16. 6365

Mikuliczyn. Letnie mieszkania umeblowane wynajmuje. Sta-nisław Abl, Lwów, Ossolińskich 1. 8. 6345

Zakopane

Przeniosłam pensjonat z willi „Kubikowski” do willi „ZACISZE” ul. Sienkiewicza, dom nowy z kom-fortem urządzonej, kuchnia obfita i zdrowa. 6069

A. Parczewska.

Rymanów-Zdrój willa pod „Matką Boską” 50 pokoi od 1 korony, kryta hala, na żada-nie pensjon. 6295

Rabka pensjonat pierwszorzę-dny. Zgłoszenia: Rabka, Wil-la Jasna”. 6407

Doniesienia różne

Choroby woneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

WIELKA KLINIKA

UBIERALNIA

I SKŁAD LALEK

została otwarta z dniem 15 maja przy ul. Batorego 34, I piętro. 6384

LOS y gdziekolwiek zastawione wykupujemy i na życzenie te same losy (te same numery) od-sprzedajemy na dogodne raty miesięczne z natychmiastowym prawem gry. Do najbliższych ciagnień polecamy grupę:

1 los austr. czerw. krzyża	5 losów z prawem gry
1 „weg. czerw. „	już 1 lipca po 6 koron
1 „weg. Bazylika	miesięcznie.
1 „Serbski tyt. 10 fr.	Pierwsza rata zpn. 850 k.
1 „16-sziv (dobr. serca)	dalsze po 6 kor.

Cena 5 losów razem 180 kor. — 30 rat po 6 kor. Ta grupa ma rocznie 11 ciagnień.
Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.

Tylko 9-50 koron

przegrebowanie, przeczyszczenie, przerobienie i pokrycie nowym drelichem materaców w 3 po-duszkach w FABRYCE POŚCIELI I BIELIZNY J. DREXLER i SYNÓW Lwów, pl. Kapitulny 2. 6426

Małżeństwo. Na tej dzisiaj modnej drodze poszukuje dla mego siostrzeńca, 32 lat, przystojnego c. k. inżyniera z do-brej rodziny, prawego charakteru, panny lub bezdzietnej wdówki, osoby lubej, bezpretensjonalnej z większym posagiem. Rzecz całkiem poważna. Łaskawe zgło-szenia z dołączeniem fotografii, zwróconej pod najcisłszą dyskrecją uprasza się pod poste rest. „Michalina 100, Kra-ków” za okazaniem kwitu inse-ratowego najdalej do 15 czerwca. Anonimy bez odpowiedzi. Zawo-dowe pośrednictwo wykluczone. 6382

Poszukiwani zastępcy

dla prawnie chronionego no-sidła pakietów. Zgłoszenia: „Neuheit 2328”, Haasenstein & Vogler, Buda-peszt. 5665

Okazyjna sprzedaż.

Kilka nowych i kilka używa-nych motocykli, jedno i dwu-cylindrowe, 3½ do 5½ HP, tania sprzeda 5663

Ch. Linser,

Reichenberg, Czechy.

50 kor. tygodniowo

lub 50-60% prowizyi

utrzyma każdy, przez sprze-daż moich sztyldzików alu-min. i t. p. towarów. Zastępstwo oddaje się również jako zajęcie uboczne. Alumi-nium i towary bardzo łatwo zbe-dne.

Wyjaśnienia i wzory darmo. Proszę przeto nie zwlekać z zapytaniem.

ADRES: 5664

Antoni Hruby

Müglitz (Morawa).

Wyłączne

zastępstwo naj-sławniejszych

francuskich

BUKÓW

DAMSKICH

— fabryki —

F. Pinet

otrzymał magazyn

A la ville de Paris

Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryacki

1. 11

Właśnie nadszedł

— świeży wielki —

transport.

To jest pewne



i każdy cierpiący już wie o tem, że w dzisiejszych czasach elektryczność stoi na pierwszym miejscu sztuki lekarskiej, lecz niestety większość chorych nie wie, że egzystuje już taki elektryczny aparat, zapomocą którego każdy najwygodniej może się w domu sam elektryzować. 5679

„Elektro-Vitalizer”

Oest. P. nr. 23.912 U. P. 34.972 D. R. P. 181.785 nazywa się aparat, którego działanie przy wszelkich cierpieniach w szczególności przy chorobach nerwowych, neurastenii, reumatyzmowi, bólach głowy i plecach, dolegliwościach żołądkowych i jelitowych, biciu serca, sparaliżowaniu i osłabieniach wszelkiego rodzaju, wypróbowano z świetnym powodzeniem i liczne pisma dziękczynne, których oryginały przejrzeć można w naszej ordynacji, potwierdzając to w zupełności.

Każdy chory, który interesuje się tą metodą leczenia, raczy **przesłać niżej ogłoszenie** do naszej ordynacji, a otrzyma bezzwłocznie naszą 64 stronic obejmującą ilustrowaną

książkę

w zamkniętej kopercie, darmo i oplatnie.
Elektro-terapeutyczna Ordynacja
Wiedeń I,
Neuer Markt nr. 14, I piętro, Oddział 32.

Kupon na książkę. (Gratis Buch).
4. VI. 1908.

Wyciąć.

P. T. Elektro-terapeutyczna Ordynacja

Wiedeń I, Neuer Markt 14, I p., oddz. 32.

Proszę uprzejmie o nadesłanie dzieła: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie” darmo i oplatnie w zamkniętej kopercie.

Imię:

Adres:

Dla pań specjalna broszura.

PATENTY

wyrabia i sprzedaje
inżynier

J. Knöpfelmacher

egzam. i zaprzysięż. rzecznik pat.
Wiedeń, II, Praterstrasse 37.



Wyjaśnienie!

Pewien lwowski handlarz gramofonów, sprzedający także aparaty i płyty firmy „Deutsche Grammophonengesellschaft” w Berlinie, ośmielił się niedawno w interesie zastępowanej przez siebie, rzekomo amerykańskiej firmy, poddać w ogłoszeniu nasze wyroby bezzasadnej ujemnej krytyce.

Oświadczamy przeto niniejszem publicznie, że przeciw owym napaściom wystąpiliśmy sadownie.

Ponieważ **nasze wyroby wywołały istotny przewrót w dziedzinie przyrządów do reprodukowania głosu**, przeto jest rzeczą łatwą do zrozumienia, że pewna kategoria kupców w swem wielkiem rozgoryczeniu, jakiego doznaje, nie mogąc wskutek konkurencji wywołanej dla nich aparatami i płytami naszego systemu, dopełnić zobowiązań wobec dawnych fabrykantów, będzie do zwalczania nas używać wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków.

Nasze przyrządy i płyty polegają na zupełnie nowej konstrukcji i co do naturalności i czystości tonów, reprodukcji głosu bez szmeru, a szczególnie co do trwałości płyt nie może im dorównać żaden inny system.

Okoliczność, że nasze błony (membrany) oddające głos mają sztyft szafirowy, który należy wymienić na nowy dopiero po użyciu mniej więcej tysiąc razy kosztem 1 kor., **przemawia dobitnie za tem, iż nasze wyroby stoją na wyżynie najlepszego systemu oddania tonów.**

Prosimy też najusilniej P. T. Odbiorców, aby najbliższemu sumiennemu kupcowi kazali sobie zademonstrować bezpłatnie nasze wyroby, a jesteśmy pewni, że każdy uzna je **za najlepsze i najniezawodniejsze** pośród wszystkich w handlu istniejących.

Przy tej sposobności donosimy, że wzbogaciliśmy nasz repertuar płyt 200 polskimi, bardzo udatnymi zdjęciami, a prócz tego przystępujemy w Galicyi do zebrania jeszcze 200 dalszych zdjęć.

Pathé Frères, Paryż. Filia: Wiedeń,

I., Graben 15/D.

6361

Na zapytanie podajemy najbliższy skład naszych aparatów.

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

60/0

od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium SOLKA (Bukowina)

Najpiękniejszy i najprzyjemniejszy pobyt letni dla rodzin rekonwalescentów
potrzebujących wytchnienia i dla chronicznie chorych.

Wszelkie nowoczesne zabiegi lecznicze:

Zabiegi wodolecznicze podług metody
prof. dra Winternitza
Kąpiele solankowe
Kąpiele z bezwodnikiem węglowym i ku-
racje Nauheimowskie
Kąpiele lecznicze wszelkiego rodzaju
Kuracje przez leżenie na wolnem po-
wietrzu, kąpiele powietrzne i sko-
neczne
Inhalacje aparatem dra Bullinga
Mięśnienie (masaż) gimnastyka lecznicza
i elektroterapia
Zabiegi dyetetyczne i wody mineralne,
mleko, żółty i kefir, kuracje tu-
czne i przeciw otyłości

Towarzyskie pożycie gości — wszelkiego
rodzaju przyjemności i zabawy.
Sezon od 15 czerwca do 15 sierpnia.
W I i III sezonie ceny o 20% niższe.
Wygodnie urządzone pokoje do śniadań.

Wyborna kuchnia

— **Ceny bardzo niskie.** —
Cena za całe utrzymanie tygodniowo
40 koron.

Korzystne połączenie kolejowe.
Wszelkie informacje, prospekty i spra-
wozdania udziela dyrekcja.

6088



PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy nieszkodliwy środek
do utrzymania czysto i upię-
kszenia cery. Prawdziwy tylko
w oryginalnych stoikach, któ-
rych opakowanie nie ma za-
rejestrowanego znaku ochron-
nego. — Cena 1 kor. 60 hal.
Mydło do tego 70 hal.

Główny skład ma we Lwo-
wie Zygmunt Rucker, aptek.
w Krakowie Wiktor Redyk,
H. Bartmański i Spka aptek.,
w Nowym Sączu R. Jakubow-
ski, aptek.; w Przemyślu M.
Schwarz aptek.; w Tarnopolu
M. Krzyżanowski, apteka; Dr.
J. Franzos apteka. W Jaro-
sławiu w aptece Jakóba Wy-
szajckiego, Ignacy Heschles,
aptekarz w Gródku Jagielloń-
skim. — SKŁADY prócz te-
go we wszystkich większych
aptekach i składach aptecz-
nych.

2029

Najlepsze maszyny do prania



dostarczam rów-
nież na próbę bez
najmniejszego ryzyka
dla kupującego i bez
żadnego zobowiązania
do zakupu, gdyby
okazała się jako
nieodpowiednia.



Największy wybór
magli
korbowych
w cenie od kor. 40.

z prot. marką ochron.

DOM HANDLOWY — WARSZTATY FABRYCZNE
354 JAN SCHUMANN, Lwów,
Centrala: Pańska 23/24. — Filia: Akademicka 3/24.

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa:
Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury,
Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol.
w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.